



Rok V

Kraków, Sobota 23 września 1950 r.

Dowodzą rzeczowe demaskują agresorów W SEULU WYKRYTO DOKUMENTY ZBRODNI

przygotowanej przez USA i lisynmanowców Plany napaści na Koreę, Chiny i ZSRR znaleziono w tajnych archiwach

PEKIN.

W YCHODZĄCY w Phenianie dziennik „Nodon Sinmun” rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo - koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo - koreański i przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną.

Ciężkie walki pod Masan i Taegu Wojska ludowe odpierają kontrataki nieprzyjaciela

PHENJAN.

O STATNIE doniesienia z frontów Korei wskazują, że element zaskoczenia wprowadzony przez Amerykanów lądowaniem pod Incheon, przestał działać.

Wojska północno - koreańskie coraz częściej przechodzą do kontrataków, zmuszając w wielu punktach agresorów do odwrotu. Pod Seulem po początkowych postępach wojska amerykańskie na tknęły się na dobrze zorganizowany opór wojsk północnych i zmuszone zostały przy dużych stratach, do zatrzymania się. Siła obronna wojsk ludowych w rejonie Seulu szybko wzrasta.

O BECIE terenem najcięższych walk jest rejon miasta Masan na południowym wybrzeżu Korei. W ciągu ostatnich dni w walkach na tym odcinku frontu nieprzyjacieli stracił przeszło 2 tys. żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych.

W okolicy Taegu wojska ludowe nadal odpierają kontrataki nieprzyjaciela zadając mu dotkliwe straty.

Dziś 6 stron

Przedstawiciel „Echa” rozmawia z Keita Fodeba kierownikiem zespołu murzyńskiego który wystąpi w Krakowie

W czoraz w godzinach porannych przybył do Krakowa siedemnasto - osobowy afrykański, zespół artystyczny. Na czele zespołu stoi młody poeta murzyński - Keita Fodeba.

Gości powitała na dworcu młodzież zrzeszona w ZMP i ZAMP. W dniu wczorajszym goście zwiedzili zabytki miasta oraz podejmowali byli przez Zarząd Województwa Związku Młodzieży Polskiej. Dziś zespół wystąpi w Nowej Hucie. Wieczorem nastąpi spotkanie gości ze studentami zrzeszonymi w ZAMP.

Jutro odbędzie się dwukrotnie występ w sali Państwowej Filharmonii.

W czasie swego pobytu w Krakowie kierownik zespołu udzielił wywiadu przedstawicielowi naszego pisma.

— Członkowie naszego zespołu są gorącymi rzecznikami sprawy pokoju i bojownikami o równość wszystkich narodów bez względu na rasę lub kolor skóry. Jestem głęboko wzruszony serdecznym przyjęciem, jakie spotkało nas w Polsce.

Mielłmym możność poznać młodzież polską i nauczyliśmy się oceniać jej wartość. Zwiedziliśmy już Warszawę i Łódź. Z Krakowa udajemy się do Katowic, Wrocławia, Poznania. (b. p.)

Wszystkie plakorzeżby z tryp tyku Wita Stwosza są już odnowione, obecnie ustawia się je w sali wystawowej pracowni na Wawelu.
(Fot. J. Rumianowski)



Nowy przejaw potęgi i pokojowej polityki ZSRR BUDOWA POTĘŻNEJ SIECI hydroenergetycznej i irygacyjnej na Ukrainie i Krymie

MOSKWA.

R ADA Ministrów ZSRR powzięła uchwałę, będącą nowym ogniwem w stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania kch unizmu. Uchwała ta postanawia:

□ zbudowanie na Dnieprze elektrowni o mocy 250 kWh w pobliżu miasta Kachowka, przy nowej zaporce wodnej o pojemności 14 miliardów m sześć; wzdłuż zapory Kachowskiej zostanie zbudowany most przez Dniepr;

□ przeprowadzenie Kanału Południowo - Ukraińskiego oraz jako jego przedłużenie — Kanału Północno - Krymskiego — łącznej długości 550 km; kanał ten pobierać będzie wodę z Dniepru koło miasta Zaporozże, przebiegać będzie do rzeki Mołocznej, okręci koło m. Askania Nowa do jeziora Siwosz, na północnym Krymie, od Siwoszu będzie jako kanał Północno - Krymski wzdłuż morza Azowskiego do miasta Kercz;

□ zbudowanie na rzece Mołocznej, na północ od miasta Melitopol, zbiornika wodnego o pojemności 6 miliardów m sześć; i elektrowni o mocy 10.000 kWh;

□ zbudowanie wzdłuż trasy kanału szeregu innych zbiorników o łącznej pojemności 1 miliarda m sześć;

□ zbudowanie kanału długości 60 km, łączącego Kanał Południowo - Ukraiński ze zbiornikiem Kachowskim dla zaopatrywania sieci irygacyjnej, którą utworzą kanały łącznej długości 300 km oraz liczne stacje pomp;

□ założenie ochronnych pasów leśnych wzdłuż kanałów.
(Dokończenie na str. 2)

W niedzielę odsłonięcie tablicy ku czci Jaracza

JUTRO, w niedzielę, o godz. 9 rano nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Jaracza. Tablica ta wmurowana jest w domu przy ul. Krowoderskiej 31, na budynku w którym Stefan Jaracz stawiał pierwsze kroki w swojej karierze artystycznej.

Po uroczystości o godz. 11 odbędzie się akademicka zorganizowana w 5 rocznicę śmierci wielkiego ludowego artysty.

Oficjalne przemianowanie ulicy Sereno Fenna w Krakowie na ulicę Jaracza nastąpi dopiero w dniu 1 stycznia 1951 r. (zl)

Głód panuje w Jugosławii a titowcy sprzedają kraj Wall Streetowi

NOWY JORK.

D ZIENNIKI amerykańskie donoszą o katastrofalnym pogorszeniu się sytuacji aprowizacyjnej w Jugosławii.

Emisariusze kilku titowskiej blagają rząd amerykański i banki Wall Street o zwiększenie pomocy.

W związku z tym bawi obecnie w Belgradzie przewodniczący Międzynarodowego Banku Black oraz senator Pepper. Odbili oni rozmowę z Tito, który — jak podają dzienniki — przyrzekł uczestniczyć w agresji amerykańskiej w Korei w zamian za dolary.

Województwo krakowskie wita kolchoźników radzieckich

W CZORAJ na moście w Białej odbyło się uroczyste powitanie grupy kolchoźników radzieckich, którzy w ciągu najbliższych dni zwiedzą województwo krakowskie.

W powitaniu wzięli udział członkowie spółdzielni produkcyjnych, partii politycznych oraz władz miejscowych

Następnie goście radzieccy zwiedzili spółdzielnię produkcyjną w Dankowicach i Oświęcim. W Oświęcimiu oprowadzeni byli m. in. po muzeum obrazującym martyrologię więźniów hitlerowskich. (hp)

W Argentynie szeleje faszystowski terror

MEKSYK.

Z BUENOS Aires donoszą, że po lija przeprowadza terrorystyczne napady na lokale związków zawodowych i systematycznie morduje aktywnych działaczy robotniczych. Po zamordowaniu przywódcy robotników argentyńskich Carlosa Antonio Aguirre, policja planowo „likwiduje” życie innych przywódców robotniczych. Ofiarą policji padło już kilkadziesiąt osób.

Mimo bestialskiego terroru opór sił postępowych w Argentynie rośnie. Ostatnio odbyła się w Rosario demonstracja przeciwko udziałowi Argentyny w wojnie agresywnej w Korei. W demonstracji tej wzięło udział przeszło 50 tys. ludzi. Podobne demonstracje odbyły się również w Buenos Aires, w La Plata i innych miejscowościach.

Czy pamiętasz że dziś upływa ostatni termin nadsyłania kuponów w konkursie sportowym Echa Krakowskiego

Kto będzie piłkarskim mistrzem Polski?

Dla utrwalenia
Pokoju
Pakt
Pięciu
Mocarstw
proponuje Rząd
ZSRR
Przemówienie min.
Wyszyńskiego
na Zgromadzeniu
ONZ



Min. A. Wyszyński.

FLUSHING MEADOWS.

NA ŚRODOWYM porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przemawiał szef delegacji ZSRR minister Wyszyński. Delegacja radziecka wniosła na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

Zgromadzenie Ogólne postanawia przyjąć następującą deklarację:

1 Zgromadzenie Ogólne potępia prowadzoną w szeregu krajów propagandę na rzecz nowej wojny i wzywa wszystkie państwa, aby w swych krajach zabroniły tego rodzaju propagandy, a winowajców pociągnęły do odpowiedzialności;

2 Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej jako orewa agresji i masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów, za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza bezwarunkowy zakaz broni atomowej i rozebranie surowej kontroli międzynarodowej nad sejsmym i bezwarunkowy wykonaniem tego zakazu.

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakimkolwiek krajowi broń atomową lub jakiś inny środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3 Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rad Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jednomyślnie wyraża życzenie:

a aby Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki połączyły swe pokojowe wysiłki i zawary między sobą pakt w sprawie utrwalenia pokoju;

b aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o jedną trzecią obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo, wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną), z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Mecz Ogniwo — Górnik przełożony

Klub sportowy KS Ogniwo otrzymał telegram z PZPN, zawiadamiający, że mecz Ogniwo — Górnik Radlin został przełożony z dnia 24 bm. na termin późniejszy.



Rzeczywistość i fikcja

MIJA rok, kiedy Mao Tse-tung ogłosił utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Było to przypięcie zwyczajem odniesionego przez 475-milionowy naród nad bandą wyrodnialców i zdradców kuomintangskich, nad szajką Ciang Kai-szeka.

Minał rok. W miastach i wsiach zatętniło życie. Naród wziął się ostro do pracy, aby odrobić zaległości, pozostawione mu przez reakcyjne rządy. Chiny Ludowe nawiązały stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z wieloma państwami. Sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim jest podstawą rozwoju tego kraju, rosnącego z miesiąca na miesiąc.

Uznając realny stan rzeczy, wiele państw kapitalistycznych — wśród nich Wielka Brytania — nawiązały stosunki dyplomatyczne z Chinami. To jest rzeczywistość.

Rzeczywistości tej nie chciał użyć amerykański imperializm, dla którego kłeska szajki Ciang Kai-szeka przekreślała plany kolonialnego wyzysku Chin. I oto od roku toczą się paradoksalne spory o dopuszczenie przedstawicielstwa Chin do ONZ.

Imperialiści, którzy pozbawili Ciang Kai-szeka „rządów” nad wyspą Taiwan (Formoza), bronią fikcji rządu Ciang Kai-szeka w ONZ. Uruchamiając swą „maszynkę do głosowania”, w której haniebnie uczestniczy rząd brytyjski, uznający przecież Chiny Ludowe, amerykańscy imperialiści podtrzymują gwałtownie jakiegoś P. Czianga, zajmującego bezprawnie miejsce w ONZ.

Podtrzymywanie fikcji stało się już tradycyjną polityką imperialistów. Jest ona podstawą awanturnictwa, które jednak nie zmienia rzeczywistości. Rzeczywistością są Chiny Ludowe.

A. Zweig przybył do Warszawy

ARNOLD ZWIEG, czołowy postępowy pisarz niemiecki przybył do Warszawy.

W Klubie Literatów PZPR odbyło się spotkanie z pisarzami polskimi, wśród których byli: L. Kruczkowski, J. Putrament, A. Skonimski.

Migawki z Wystawy w Miechowie

IŁOŚĆ zwiedzających Ruchomą Wystawę Gospodarczą w Miechowie osiąga liczbę od 3.000 do 4.000 osób dziennie. W większości zwiedzający rekrutują się z okolicznej ludności wiejskiej. Nie brak jednak wycieczkowiec przybyłych z odległych miejscowości.

POKAŻNA część ogólnej liczby zwiedzających stanowią wycieczki szkolne. Każde słowo padające z ust przewodnika jest skrupulatnie podkiewane przez młodzież i utrwalane w uczniowskim pamięci.

Celują w tym zwłaszcza dziewczynki, bo chłopcy mają inne zainteresowania — radzi zgłębić „tajemnicę maszyn”. „Pośpieszani przez nauczycieli z zalemem opuszczają wysokie siodło „Ursusa”.

Malec, którego zszadzano z maszyni mówi: I tak będę traktorzystą.

STANISŁAW Nowak, rolnik z odległej wsi Kuce, specjalnie długo zatrzymał się przy stoisku z maszynami rolniczymi.

We wsi Stanisława Nowaka powstała niegdyś spółdzielnia produkcyjna. Stare miasto zostało zniszczone przez wojenne traktory.

Stanisław Nowak długo przypatrywał się nowoczesnym maszynom. W końcu zawyrokował: Dobre maszyny. (ka)

TANISŁAW Nowak, rolnik z odległej wsi Kuce, specjalnie długo zatrzymał się przy stoisku z maszynami rolniczymi.

We wsi Stanisława Nowaka powstała niegdyś spółdzielnia produkcyjna. Stare miasto zostało zniszczone przez wojenne traktory.

Stanisław Nowak długo przypatrywał się nowoczesnym maszynom. W końcu zawyrokował: Dobre maszyny. (ka)

TANISŁAW Nowak, rolnik z odległej wsi Kuce, specjalnie długo zatrzymał się przy stoisku z maszynami rolniczymi.

We wsi Stanisława Nowaka powstała niegdyś spółdzielnia produkcyjna. Stare miasto zostało zniszczone przez wojenne traktory.

POUFNE LISTY LISYMANOWSKIEJ KLIKI ODNALEZIONE W TAJNYCH ARCHIWACH

Aby jednak doprowadzić czekającą nas walkę do zwycięskiego końca, siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei winny skoordynować swe działania i przejść przez Władęwostok; armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez półwysp Laotniański i dotrzeć do Chabinu; odrodzona chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chiny terytoria z prowincją Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły roboczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju.

W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się zagwarantować przeważające wpływy oddając jej Władęwostok i część Syberii.

W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znowu stała się narodem imperialistycznym, odrodzi się jej duch zemsty, który rozpali serca Japończyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwolić od poniżającej kapitulacji i znów próbowałaby ujarzmić świat. Jeśli ta potencjalna groźba nie ma stać się rzeczywistością należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły się one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę.

Posiada Pan niewątpliwie lepszy od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, a-bym ja, a nie Pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i szderstw.

Szczerze Panu oddany
(—) PEN KU-EN

DZIENNIK „Nodon Sinmun” opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezidenta” Korei Południowej Li Syn-mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do jego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-oka. W liście tym czytamy m. in.:

NOWY przejaw potęgi i pokojowej polityki ZSRR

(Dokończenie ze str. 1).

PRACE nad realizacją uchwały rządu radzieckiego rozpoczęła się w roku 1951, Kachowska Elektrownia Wodna uruchomiona została w roku 1956, a oba kanały i związane z nimi urządzenia hydrotechniczne i irygacyjne w roku 1957.

Na terenach objętych przez nowopowstały system hydroenergetyczny stworzone zostaną wszelkie warunki dla intensywnego rozwoju uprawy bawełny, dla uzyskania trwałych i wysokich zbiorów pszenicy i innych kultur rolnych, dla dalszego rozwoju hodowli bydła, hodowli ciekno - wełnistych owiec, drobiu oraz dla szerokiego zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie.

DZIENNIK „Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym nowym gigantycznym budowlom komunizmu, stwierdza m. in., że wołańskie elektrownie wodne, Kanał Turkmński, Kachowska Elektrownia Wodna nad Dnieprem, Kanał Południowo - Ukraiński i Północno-Krymski — to gigantyczne budowle naszej epoki, realizowane według planów wielkiego budowniczego komunizmu — Stalina.

Gigantyczny rozmach pokojowej, twórczej pracy w naszym kraju świadczy o dążeniu narodu radzieckiego do trwałego pokoju na całym świecie, o konsekwentnej, stalnowskiej, pokojowej polityce zagranicznej.

demaskują imperialistyczną agresję

(Dokończenie ze str. 1).

To, co ja i Pan usiłujemy uczynić z mierzą z tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi jak o nas myśla. Powinniśmy dowiedzieć, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze, jak każdy inny, do brze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę.

Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej cenią nasze siły i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia niektórych wpływowych dzienników amerykańskich, było by rzeczą wielce ryzykowną zwracać się otwarcie z prośbą o sprzęt wojenny i amunicję. Właśnie dlatego uważałem za celowe, aby misja Pana była poufna.

Jednocześnie chciałbym Panu wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odzwalać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej celową nas uzbrajać niż jakikolwiek inny naród. Biorąc pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.

Uważam, że powinien Pan szyć i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ścisłe poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia Północy i Południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Musimy mieć dostateczne siły zbrojne, aby ruszyć na Północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jalučian i tam bronić granicy. Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jalučian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10-12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie.

Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie czasu zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkadziesiąt tysięcy dawnych żołnierzy, którzy byli powołani do armii

GODZINY W KRAJU

□ Mieszkańcy ul. Stalingradzkiej w Łodzi pragnąc uczcić bohaterstwo obrońców Stalingradu przetranszali Radzie Narodowej tego miasta album - adres.

□ Ogólnokrajowy Konkurs najwyższej jakości prątek przemysłowych bawełnianych już w pierwszym okresie przyniósł b. poważne osiągnięcia.

W ostatnich dniach do konkursu zgłosiło się około 1.000 prątek i tzw. pomagaczek z Zakł. Przem. Baw. im. J. Marchlewskiego w Łodzi.

□ Brygady murarskie, betonarskie i ciesielskie SPB-2 wezwwały wszystkie brygady warszawskich przedsiębiorstw budowlanych do współzawodnictwa w zwiększeniu wydajności, jakości oraz w maksymalnym racjonalizowaniu pracy.

□ W siedzibie Polskiego PEN-Clubu odbyła się uroczystość wręczenia Adamowi Wazykowskiemu nagrody Polskiego PEN-Clubu za rok 1949 przeznaczoną dla najlepszego tłumacza z języków obcych na język polski.

przedstawiciela Li Syn - mana w Stanach Zjednoczonych. Czo Bion-oka do Li Syn-mana z 12 października 1949 roku. Czytamy w nim m. in.:

List Pana do doktora Olivera (profesor amerykański wykonujący poufne polecenia lisymanowców w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) w sprawie zniesienia lub ścisłej w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Południowej przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Pana propozycje w obecnych warunkach stanowią jedyny logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpi jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwości, co do naszego przygotowania i wydaje mi się, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że zapanowała mocarstwa — rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem Tianem (Tian - Men — „ambasador” Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Oliverem i jednomyślnie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Wszystko, co napisałem wyżej, wytłumaczy Panu, dlaczego pragnę utrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam Panu również takie drogi działania, które może uzna Pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Byłoby rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, gdyby nie wzięto potrzeb tych pod uwagę. Popiechnijmy w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa dostarczenia Koreańczykom broni — nie powinien się powtórzyć.

Dziennik „Nodon Sinmun” zamieścił również list specjalnego

(—) Czo Bion - ok

Nawet słynna fontanna przy studni Neptuna wytryśnie na 700-letni jubileusz

Na fali

W tym szaleństwie jest metoda

OSTATNIO padł w Stanach Zjednoczonych nowy rekord! Wszystkie dotychczasowe rekordy głośności zostały pobite. Otóż korespondent hollywoodzki „New York Times” donosi, że gorliwi tropiciele „miazmatów pokojowych” odkryli w „krajnie snów” po Charlie Chaplinie, nowego groźnego agitatora apelu sztokholmskiego.

Oto jak przedstawia się cała sprawa: Jedną z wytwórni hollywoodzkich „Monogram Cine Company” przystąpiła do realizacji filmu, o-partego na scenariuszu o życiu i bohaterskich czynach Hiawathy, legendarnego wodza indyjskiego, który dążył do pogodzenia trwających w nieustannej wojnie, powojujących plemion. FILM TEN POTĘPIONY ZOSTAŁ PRZEZ WŁADZE AMERYKAŃSKIE JAKO NIEBEZPIECZNA DLA OBECNEJ POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ KOMUNISTYCZNA PROPAGANDA POKOJOWA. NAKRĘCANIE FILMU ZOSTAŁO WSTRZYMANE.

Tyle korespondent „New York Timesa”. Trzeba jednak uzupełnić tę wiadomość. Twórcą „The Song of Hiawatha” sławnego na całym świecie poematu, który stanowi podstawę scenariusza, jest zmarły w 1882 roku Henry Wadsworth Longfellow, klasyk literatury amerykańskiej, autor wielu cenionych w kulturalnym świecie utworów literackich. Dla Achesona i Trumana jest jednak Longfellow tylko niebezpiecznym agitorem walczącym o tak groźny pokój!

Trudno, nie można go jak Howarda Fasta utrudzić do więzienia, bo zmarł 70 lat temu, trzeba więc zakazać przynajmniej rozpowszechniania jego utworów.

Szaleństwo? Niewątpliwie! Ale w szaleństwie tym jest metoda.

A METODA ta stosowana jest nie tylko w Stanach Zjednoczonych. W jednym z lennych państw Ameryki Południowej napisano niedawno listy gończe za innym niebezpiecznym wywrotowcem, autorem godzącej w porządek społeczny książki zatytułowanej „Nędznicy”. Autorem tym jest „niejaki”... Wiktor Hugo.

Być może, iż Schuman bawiący obecnie w Nowym Yorku potrafi udzielić swoim amerykańskim mododawcom na ten temat bliższych wyjaśnień. (x)

Za co on otrzymał tytuł doktora nauk rolniczych?

— Za opracowanie nowych metod niszczenia produktów rolnych.

Ambasador Wierbłowski domaga się przyjęcia do ONZ

CHIN Ludowych

NOWY JORK.

NA ZGROMADZENIU Ogólnym ONZ w sprawie reprezentacji Chin, zabrał głos szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski, który oświadczył m. in.:

Najwyższy czas, aby przy naszym stole obrad zasiadli przedstawiciele narodu chińskiego. Wtedy i tylko wtedy Zgromadzenie Ogólne będzie mogło funkcjonować należycie. Delegacja polska wnosi najbardziej uroczysty protest przeciwko obecności na sali obrad Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciela klikki Kuomintangu. Delegacja polska popiera równocześnie wniosek radziecki, domagający się natychmiastowego usunięcia przedstawiciela klikki Kuomintangu ze Zgromadzenia NZ.

Transportowcy wzywają do walki o pokój

MIEDZYNARODOWE Zrzeszenie Transportowców zakończyło swe obrady. W ostatnim dniu obrad uchwalono rezolucję, zawierającą wytyczne dla dalszej działalności Zrzeszenia, szereg listów oraz wezwanie do wszystkich transportowców świata.

Burzliwymi oklaskami przyjęty był tekst listu do Józefa Stalina. W liście tym, przesyłające gorące pozdrowienia, transportowcy deklarują:

Zapewniamy Was, naszego Ge-nialnego Wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knań imperialistów — podżegaczy wojennych i ich slugusów, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

W WEZWANIU do transportowców świata czytamy:

Sesja Komitetu Administracyjnego wzywa wszystkich transportowców świata do zwiększenia walki o stały i trwały pokój, o zakaz użycia broni atomowej i redukcję zbrojeń, o zakaz prowadzenia propagandy, nawołującej do wojny i zakaz wszelkiej agresji.

GODZINY W KRAJU

□ Z okazji 30 rocznicy założenia dziennika „Rude Pravo” centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji odbyła się w Pradze uroczysta akademii.

□ W Ministerstwie Rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie wydane z okazji przybycia do Moskwy delegacji agrobiologów polskich.

□ W Sofii rozpoczął obrady II Kongres Bułgarskich Obrońców Pokoju. W obradach wzięły udział legacje zagraniczne, m. in. ZSRR, Polski, krajów demokracji ludowej, Francji i Włoch.

□ Rada Ministrów ZSRR przyznała nagrodę stalnowską w dziedzinie nauk biologicznych prof. Ol dzie Lepieżyńskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badania po zakomórkowych form życia.

□ W związku z uchwałami nowo jorskiej konferencji podżegaczy wojennych w sprawie niemieckiej, Biu ro Polityczne Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec ogłosiło deklarację, w której wzywa wszystkich pa-triotów niemieckich do stawienia zdecydowanego oporu zakusom imperialistów.

□ Z Paryża donoszą, że przedstawiciele francuskich robotników portowych i niemieckich transportowców, podpisali uzupełniający układ przeciw wyładowywaniu bro-ni amerykańskiej na terenie obu krajów.



Kraków wita żołnierzy wracających z ćwiczeń letnich



Dzieci krakowskie od razu zaprzyjaźniły się z żołnierzami, wdrużając się na wozy i stąd przyglądając się uroczystościom powitalnym. (Fot. K. Jarochoński)

Dzieciństwo i młodzieńcze lata Stefana Jaracza

WARDE i bieda zaprawione miały dzieciństwo. Nie mogło być inaczej, gdyż ojciec jego, nauczyciel w jednej z zapadłych wiosek powiatu tarnowskiego, borykał się z niedostatkami, by utrzymać liczną, siedmiorgo dzieci liczącą rodzinę. Sam jako syn młodego chłopca spod Krosna zdawał sobie sprawę z tego, ile trudów i starań kosztowało zdobycie dyplomu nauczycielskiego. Pragnął więc pan Jan Jaracz dać swemu Stefkowi takie wykształcenie, które ułatwiłoby mu osiągnięcie awansu społecznego.

Już w piątym roku życia wtajemniczał się Stefek, przy pomocy ojca, w arcytrudną sztukę składania liter i gryzmołenia ich rysikiem na tabliczce. Ponadto musiał zwolna opanowywać poprawne mówienie, na co ojciec specjalną zwracał uwagę. Przykładał się chłopiec do nauki i czynił zdumiewające postępy. Gdy miał lat dziesięć tj. w r. 1893 zdał bez trudności egzamin wstępny do gimnazjum w Tarnowie.

Mijały lata, nauka szła nienajgorzej, bowiem natura nie poskąpiła mu zdolności. Jeden tylko przedmiot stanowił „piętę Achillesową” Stefana — grekę. Borykał się z nią, wkuwał greckie formy i nieregularne czasowniki, łamał się z tłumaczeniem „Iliady” Homera. Nie nie pomagało. Trudności wrazały z roku na rok.

W siódmej klasie groźne chmury zebrały się nad głową młodzieńca: wyszło na jaw, że należy on do nielegalnej uczniowskiej organizacji samokształceniowej pn. „Promieniści”. Ponadto profesor Sikora ocenił pod koniec roku postęp w grece jako „niedostateczny”. W rezultacie Stefan został wydalony z gimnazjum tarnowskiego i nie przeszedł do ósmej klasy. Przenosił się przeto do gimnazjum w Jasle, gdzie repetyuje siódmą klasę i organizuje „Promienistych”.

W tym czasie mieszkał na najtańszej stacji, bo na lepszą ojciec nie stać było, zwłaszcza że każdy rok pobytu chłopca w mieście wymagał nadzwyczajnych ofiar ze strony rodziców. Zle odczytany, w dodatku wycieńczony nauką i żmudnym odrabianiem lekcji w wilgotnej izbie, nabawił się początek gruźlicy, zwalczanej wprawdzie na razie przez młody organizm, lecz mającej po latach wybuchnąć z nieubłaganą siłą.

W r. 1930 uzyskuje maturę w Bochni z „poprawką” z fizyki, zdającą na wakacjach w jednym z gimnazjów krakowskich. Mając nieszczęście w kieszeni dyplom dojrzałości, zdobyty z takim trudem, wypisuje się na wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a równocześnie otrzymuje pracę jako rektor w „Naprzodzie”. Posada — skromną, lecz w każdym razie zastanowiła ją taką podstawę egzystencji, dając panu Stefanowi bezcenną rzecz: bezpłatny hotel redakcyjny w teatrze!

Bo teatr pochłania go już od kilku lat do tego stopnia, że — jak pisze w swym pamiętniku — „trudniej mi przypomnieć sobie dzisiaj, za co żyłem od połowy miesiąca, niż pomyśleć się w obszarze, dajmy na to „Wesela”. Pili nową więc swą kolejką do redakcyjnego fotela, nie opuszczając za dnia premy, a gdy się tylko dało — chodząc po kilka razy na jedną sztukę.

Niestety, po kilku miesiącach, redakcja niezadowolona z korektora — pozbyla się go. Jednak nie zmarnował się tym pan Stefan, bo od pewnego czasu, powziął nieodwołalną decyzję wstąpienia do or-

ganizowanego właśnie przez Kazimierza Gabrielskiego Teatru Ludowego, przy ul. Krowoderskiej.

We wrześniu 1904 został zaangażowany jako adept — z gażą i kor. od występu.

Zaczął się nowy okres w życiu Stefana Jaracza.

Warto nadmienić, że gdy po 30 latach, odtwarzając przed mikrofonem radia warszawskiego, „Obrońce Sokratesa”, słowa genialnego filozofa — brzmiały w jego ustach wstrząsająco. Słyszac je prof. Sikora napisał w liście do swego ucznia: „Dopiero słysząc pana w roli broniącego się Sokratesa, zrozumiałem istotny sens jego mowy, którą po grecku umiem na pamięć...”

Antoni Brayer.

Zrozumieli swoje błędy 13 CHŁOPCÓW-BYŁYCH BUMELANTÓW stworzyło przodującą brygadę Niechętnie wspominają dziś „głupią sprawę”

CHŁOPCÓW było 13-tu. Nie cieszyli się dobrą opinią. Koledzy ze Szkół Przysposobienia Przemysłowego w Miroszowie nazywali ich bumelantami. Opiekunowie skarżyli się, że nie mogą sobie z nimi w żaden sposób poradzić. A oni, na wszystkich i na wszystko „gwizdali”.

Pierwszy transport „Tatraplanów” nadszedł już do Polski

„Tatra” jedna ze znanych wytwórni samochodowych, może poszczycić się w ostatnich latach sukcesami o znaczeniu międzynarodowym.

Samochód osobowy „Tatraplan” znalazł bardzo przychylną ocenę najbardziej wymagających krytyków i znawców.

Sportowy model „Tatraplan” został zbudowany w ciągu dwu miesięcy wyjątkowej pracy.

Moc silnika, do którego zastosowano 4 gaźniki, podniesiono do 80 KM (zamiast 52 KM) przy 4.500 obr./min.

Silnik obrócono o 180 stopni, umieszczając go również z tyłu, lecz poza tylną osią. Każdy cylinder z osobna otrzymał swój własny przewód wydechowy.

Przebudowano również linię aerodynamiczną samochodu, uzyskując w konsekwencji szybkość 180 km/godz. Ciężar całego samochodu wynosi 750 kg.

„Motocykl” zakupił pewną ilość samochodów „Tatraplan” typ T 600. Przy czym pierwszy transport tych samochodów nadszedł już do Polski.

ŻYCIE gospodarcze, techniczne i naukowe Polski Ludowej tętni pełnią rozwojem. W Planie 6-letnim, w którego pierwszy rok wkróciliśmy, znajduje ten dynamiczny rozwój wspaniały wyraz. Rozpoczęliśmy walkę o realizację 6-letniego Planu. Walka ta będzie niełatwa, wobec olbrzymich zadań wyznaczonych przez plan, ale wierzymy głęboko, że stoczymy ją zwycięsko. Wierze tej umacnia nas fakt, że ukończyliśmy 3-letni plan mimo, że był on pierwszym z naszych wielkich planowych zamierzeń i nie mógł być wobec tego doskonały.

ZADANIA AKADEMII GÓRNICZEJ

W WALCE o realizację Planu 6-letniego poważna rola przypada uczelniom, zwłaszcza technicznym. Od postępu techniki zależy przecież w znacznej części wykonanie planu. Rozwój zaś techniki jest niemożliwy bez sił fachowych, inżynierskich, których dostarczają wyższe szkoły techniczne.

Szczególnie wielkie zadania otwierają się przed Akademią Górniczo-Hutniczą. Wprawdzie zadania te będą za lat kilka lżejsze, gdyż w kształceniu górników węglowych pomoże Politechnika Gliwicka, a w kształceniu inżynierów dla przemysłu węgla brunatnego weźmie udział Politechnika Wrocławska, na razie jednak Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie dźwiga cały ciężar dostarczania inżynierów kluczowym przemysłom: górnictwu, hutnictwu i mineralnemu. O jakie tu ilości inżynierów chodzi łatwo się zorientować, gdy przypomni się cyfry Planu 6-letniego.

Uchwała Rady Ministrów z listopada 1949 r. tzw. „karta górnicza”, budowa Nowej Huty, budowa licznych zakładów przemysłowych i bardzo silna rozbudowa produkcji mineralnej, do której nasz kraj ma tak doskonałe warunki naturalne — to przedsięwzięcia Polski Ludowej, dla których zagadnienie kadr jest naczelnym.

Napisał prof. dr Walery Goetel Ręktor Akademii Górniczo-Hutniczej

Akademia Górniczo-Hutnicza musi się wiecej znacznie powiększyć. Rozbudowa uczelni jest też w pełnym toku i na wszystkich polach. Najlepiej zobrazują to cyfry. Do obecnej liczby 1930 studentów (przed wojną było ich 500!) przybędzie od 1 października dalszy tysiąc.

Zamiast dwóch wydziałów przedwojennych, liczy już obecnie AGH 5 wydziałów: górniczy, hutniczy, elektromechaniczny, geologiczno-mierniczy i mineralny. Zamiast 26 przedwojennych katedr i zakładów istnieje obecnie 62.

Dla tak żywiołowo powiększającej się uczelni, konieczne są nowe budynki. Z radością też widzimy, że rozbudowa AGH realizuje się szybko w postaci osobnej dzielnicy Górniczo-Hutniczej, która powstaje wprostokątnej ulicy między al. Mickiewicza, ul. Czarnowiejską, Lea, Piastowską i Reymonta.

Już na początku nadchodzącego roku szkolnego oddamy do użytku pracy naukowej i dydaktycznej dwa wielkie bloki z halami maszyn. W jednym z nich mieścić się będą podstawowe laboratoria górnicze, w drugim hutnicze. Rozpoczęto budowę bloku mechanizacji i elektryfikacji kopalni, tj. tych kierunków górnictwa, które odgrywają dzisiaj podstawową rolę. Na ukończeniu jest budowa nowoczesnego laboratorium odlewniczego przy starym budynku AGH przy ul. Krzemionki 11.

DOMY STUDENTÓW AGH PRZEDMIOTEM szczególnej uwagi uczelni są 4 obszerne bloki domów studentów, których mury wznoszą się wzdłuż ul. Reymonta. Dwa z tych bloków zostaną oddane do użytku młodzieży na inaugurację nowego roku szkolnego. Domy

Studentów AGH są żywym wyrazem warunków, jakie Polska Ludowa daje swojej uczącej się młodzieży. Wycieczki zagraniczne, które zwiadały te domy, nie miały dość słów uznania dla ich urządzeń.

Młodzież naszej uczelni odpowiada na wysiłek Polski Ludowej poświęcony umożliwieniu jej dobrych warunków bytu — wzmoczoną pracą. Należy być przekonanym, że pozytywny stosunek studentów AGH do nauki, wyrażający się w coraz lepszych postępach i skracaniu czasu studiów, utrzyma się i rozwinie jeszcze silniej w nadchodzącym roku akademickim. Młodzież wie, że jej wkład w naukę jest równocześnie wkładem w realizację 6-letniego Planu. Aktywny społeczny młodzieży — ZAMP idzie na czele tego ruchu; Podstawowa Organizacja Partynia AGH otacza go troskliwą opieką i udziela mu poparcia.

Wieczornice literackie poświęcone życiu i twórczości Wandy Wasilewskiej

Okręgowa Poradnia Czytelni i Samokształcenia przy Prezydium Woj. Rady Narodowej, Wydz. Oświaty, przygotowała i wysłała do kół świetlicowych w terenie, materiały pomocnicze do wieczornic literackich, poświęconych życiu i twórczości Wandy Wasilewskiej.

Program składa się z następujących punktów: słowo o autorce, recenzja z jej utworów, zestawienie fragmentów z dzieł W. Wasilewskiej nadających się do recytacji, inscenizacji itp. na wieczornicach — jako ilustracja twórczości autorki.

W związku z nowoostartą szkołą korespondencyjną stopnia licealnego w Krakowie pl. Groble 9, Okręgowa Poradnia Czytelni i Samokształcenia w br. będzie udzielała pomocy przede wszystkim uczniom tej szkoły.

Ponadto z poradni będą mogli korzystać wszyscy za pośrednictwem swoich kół świetlicowych. (Kr.).

Mała wszechnica »Echa«

ZAKŁADANIE KABLI BEZ KOPANIA ROWÓW.

W MIASTACH Związku Radzieckiego zakłada się obecnie przewody kablowe pod ulicami bez kopania specjalnych rowów. Inżynier Chudziejew skonstruował specjalny rodzaj świra wodnego, który przy pomocy siły strumienia wody, wierce się w ziemię z szybkością siedmiu metrów na minutę, ciągnąc za sobą kabel.

ROBOTNICY NA POLITECHNICIE

PONAD 200 robotników zatrudnionych na budowach oraz w różnych fabrykach Mińska, nie przerywając pracy zawodowej, zdobywa wyższe wykształcenie techniczne na wieczorowym wydziale Politechniki stołecznej Białorusi.

TELEWIZJA W LENINGRADZIE

Leningradzki ośrodek telewizyjny rozszerzył ostatnio zakres swojej działalności. Aparaty telewizyjne znajdują się w wielu robotniczych Pałacach Kultury i klubach. Ośrodek leningradzki nadał stale ważniejsze przedstawienia teatralne i występy zespołów artystycznych.

SZYBKOTNACA STAL BERYLOWA

W ZSSR udoskonalono stal szybko tnącą (używana do wyrobu narzędzi tnących), dodając do niej mały procent berylu (metal wchodzący w skład smarów du i rubinu, najtwardszych po diamentie mineralów). Nowa stal berylowa nie ulega pod względem wytrzymałości i twardości stali wolframowej (najczęściej dotąd używanej), a jest od niej znacznie tańsza.

W BIEŻĄCYM roku akademickim będziemy też usilnie rozwijać rozpoczętą z tak dodatnimi wynikami współpracę naukowców z robotnikami. Projektujemy znaczne rozszerzenie i umocnienie akcji istniejącego Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami, współdziałającego ściśle z Ośrodkiem Metodycznym Racionalizatorskiej Wyznawczości Robotniczej przy Krakowskiej Okręgowej Radzie Związków Zawodowych.

Idąc tymi drogami spełnimy najlepiej nasze zadania wobec 6-letniego Planu wobec Polski Ludowej.

Meldunki korespondentów »Echa«

CZY W JAWORZNIE JEST ZA DUŻO BUDULCA?

Materiał na wybudowanie palni przy Osiedlu Robotniczym nr 1 w

Jaworznie jest już przygotowany od dawna. Leżąc tak bezużytecznie na ulicy znieszczeniu; należałoby stanowczo przystąpić do budowy palni, gdyż leży to w interesie robotników. Trzeba się tym zająć jak najszybciej. (Jaga)

W BIAŁEJ SZKOŁA SIĘ KADRY SŁUŻBY ZDROWIA

W Białej uruchomiono ostatnio pierwszy kurs dla przemysłowych ratowników sanitarnych. Na kurs uczęszcza 39 pracowników miejscowego przemysłu.

Program przewiduje 44 godzin wykładów i obejmie między innymi szkolenie w zakresie higieny, ratownictwa i obowiązków przemysłowych ratowników sanitarnych. (ir)

BOCHENSKA BOROWINA

Nie łatwo w Bochni dostać się z dworca do miasta — zwłaszcza w deszczowe, mienne dni. Trzeba brnąć w błocie po kolana — zaś o należyte zabrudzenie wyższych partii garderoby przechodnia dba ją pieczętowanie przejeżdżające drogą aut, urządzające mu bezpłatną, a mimo to obfity przys-

nic z błota Tymczasem — o ironio! — po obu stronach „jezdni” od dość dawna na czekają już przyni drobnego kamienia przeznaczonych prawdo podobnie do naprawy drogi. Jak długo będą one jeszcze czekać? (Kr)

WIĘCEJ GAZU!

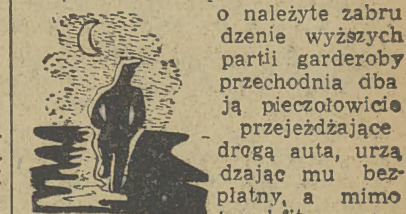
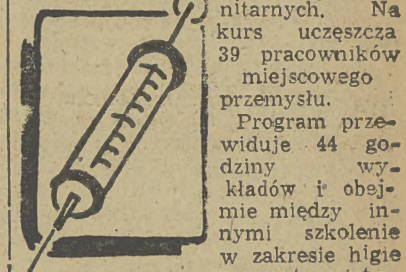
Pociąg kursujący na trasie Prze myśl — Kraków, przyjeżdżający do Krakowa około godz. 20.30 posiada w swym składzie parę wagonów niewiele tlonych. Podróż w ciemnościach nie należy wcale do przyjemnych.

Sądząc z wypowiedzi licznych pasażerów, wypadek ten nie należy do rzadkości. Rzekomo brak światła spowodowa-

ny bywa tym, że wagonów nie zapatrzuje się w gaz świetlny przed podróżą. Uważamy, iż należałoby więcej uwagi poświęcać wyposażeniu wagonów w gaz, przed puszczaniem ich na linię. (kr.).

USPRAWNIĆ ZAOPATRZENIE BIAŁEJ W PAPIEROSY

Zaopatrzenie mieszkańców miast Bielska i Białej w wyroby PMT w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia. Ustawicznie odczuwa się brak jak nie tego, to innego gatunku papierosów. Są „Górniki”, nie ma „Lotników”, przyjdzie partia „Damskich”, to nie ma „Grunwaldów”, a kiedy miasta zarzucone są „Nysami”, to brak „Mocnych”. I tak „w kółko Maciej”. (ir).



CZY ZBIERASZ? ZNACZKI?

RUMUNIA dla spopularyzowania ośrodków przemysłowych kraju wydrukowała serię złożoną z czterech znaczków z widocznymi fabryk, zakładów przemysłowych i pieców hutniczych. Nadto wydano znaczki z podobizną Generalissimusa Stalina z okazji miesiąca Przyjaźni Rumuńsko-Radzieckiej.

W ALBANII wydano trzy znaczki z okazji 75-lecia istnienia Międzynarodowego Związku Poczto-

BULGARIA uczciła 100-letnią rocznicę urodzin poety Iwana Wazowa wydaniem znaczka z jego podobizną. Również wypuszczono znaczki żałobne w związku z rocznicą śmierci Dymitrowa. Seria tych znaczków składa się z 9 sztuk.

NA DRODZE DO POPRAWY

ODWYKNAĆ od złego nie jest łatwo. Wspomnienie przykrej rozprawy zatarło się i chłopcy pró-

JANUSZ MEISSNER POLNY SEPT



ROZDZIAŁ I.

OMINIK PIELUCH, szturman trawlera rybackiego ¹⁾ „Samson”, stał swoją ostatnią wachtę w sterówce i patrzył w stronę Gdyni, którą było już widać coraz wyraźniej pod lekkim nawisem dymu i pyłu, rozciągającego się wielką ławicą w nieruchomym, ciepłym powietrzu. Pieluch mrugał oczy od słońca i raz po



raz poprawiał czapkę, drapiąc się pod siwą jak popiół czuprynę. Był tegi, lecz nie tłusty; sekaty, krzepki, jak niski, rozrośnięty pniak. Twarz miała poważną, może nawet pochmurną, ale czerstwą, okoloną rzadko golonym zarostem. Wielkie, zwisające brwi nad jasno-niebieskimi, wyblakłymi oczyma o zaczerwienionych od wiatru spojówkach. Czoło niewysokie, poorane zmarszczkami. Krótką szyję, ogromne, szerokie bary, żylaste ramiona i dłonie, twarde, jak z dębowych konarów. Miał lat 65, ale był jeszcze w pełni sił i zdrowia. Od pół wieku pracował na morzu, a od pięćdziesiątego roku życia zastępował kolejno kilku szyprow — przeważnie Holendrów — jako szturman na różnych trawlerach rybackich.

Nigdy nie przychodziło mu do głowy, że sam mógłby otrzymać dowództwo. Nie był ani Holendrem, ani nawet Niemcem, czy Duńczykiem, a tylko tacy szyprowie do niedawna dowodzili trawlerami w Gdańsku, w Pucku, a później także i w Gdyni. Nawet stary Martens — choć Polak — pochodził przecież z Szelezgu.

Pieluch poznał Martensa chyba przed dwudziestu pięciu laty. Wtedy, gdy został u niego bosmanem i ożenił się. Właśnie Martensowi także zawdzięczał awans na szturmana. Potem rozstali się na dobrych kilka lat, potem była wojna i okupacja, aż wreszcie — zeszedł się znowu, na „Samsonie”.

A teraz — Martens już nie żył. Dominik pochował go daleko, na północ od łowiska Tail End, na kamienistym dnie Morza Północnego.

Zdarzyło się to w drodze powrotnej z połowu śledzi na wodach Fladen Groundu, podczas niewielkiego sztormu. Martens — na wszelki wypadek kazał zaklinować luki i obciągnąć je pokrowcami z brezentu. I właśnie podczas tej czynności, w chwili gdy pierwszy gwałtowny szkwiał²⁾ uderzył z boku na statek — zerwał się źle umocowany bom. Dominik spostrzegł w porę, jak ciężkie, okute żelazem ramie dźwigu zatacza łuk nad pokładem, krzyknął, aby ostrzec szypira i sam uskokzył w bok. Ale Martens stał tyłem do niego i nie widział niebezpieczeństwa. Bom wyrzucił go w głowę i zmiażdżył mu czaszkę. Zanim zdążył podbiec, już było po nim...

Sztorm trwał krótko: minął przed wieczorem. Pieluch, który przez cały czas nie schodził z pokładu, mimo iż kolejną wachtę pełnił bosman³⁾ Gac, zawałił starszego rybaka Bednarka i jemu kazał zastąpić bosmana. Potem wyznaczył nowy kurs wzdłuż pół minowych, w bezpiecznej odległości, między Great Fisher Bank a Tail End, i poszedł pożegnać się ze swoim szyprem na zawsze.

Zwłoki Martensa leżały na koi w kabinie pod sterówką i mogłoby się wydawać, że Martens śpi, gdyby nie błądność jego twarzy i gdyby nie waska strużka krwi, krzepnąca na podłożonym pod głowę olejarzu.

W kabinie, wystraszony i nieszczerliwy siedział szesnastoletni chłopiec, Wacek Mucha — świeżo zaokrętowany praktykant rybacki. Pieluch kazał mu iść do maszyny po mechanika Gawędę i po chwili wahania dodał:

— Kto tam z załogi chce, może też tu przyjść. Tylko nie wszyscy na raz. A bosman niech przygotuje worek, żeby zaszyje ciało. I ze dwa sznury łańcucha na obciążenie.

Wacek śpiesznie, z widoczną ulgą poszedł spełnić te polecenia. Dominik zaś zapalił przyniesioną z własnej kabiny świecę i umocował ją na krawędzi koi. Potem zabrał się do przeglądania papierów i notatek zmarłego.

Szło mu to z niejakiem trudem, choć Martens był systematyczny i zostawił wszystko w największym porządku.

Gawęda, wysoki, przgarbiony, chudy jak tyka, zastał go przy tym zajęciu. Wszedł, pochylając się w prog, rozstawił ostrożnie swoje niepomiernie cienkie i długie nogi między biurkiem a wieszakiem na płaszcze i powoli zdjął czapkę z wyrudziałym złotym galonem. Patrzył przez chwilę w spokojną, piękną twarz szypira, na której błąkały się cienie od migoczącej świecy. Westchnął, potrząsnął głową i wreszcie odwrócił się w stronę Dominika.

SZKODA go — powiedział cicho. — Dobry był chłop. — Szkoda — mruknął Pieluch. — Podalem wiadomość do dyrekcji. Martensowa pewnie już wie...

Gawęda westchnął znowu. — Zostały we dwie z córką — powiedział, na pół do siebie. — Ona, ta jej córka...

— Anna — wtrącił Pieluch.

— Anna. W sieciarni, zdaje się, pracuje?

— Jo. W sieciarni. Razem z moją Zuzią. No, bieda tam u nich nie ma i nie będzie. Teraz jeszcze udział dostaną, i to spory.

— Paweł się miał z nią żenić. Czernik Paweł. Ten, co tu był bosmanem przed Gacem, w przeszłym roku.

— Wiem — mruknął Dominik. — Porządny chłopak.

Wszedł kucharz Kocorz i jeszcze dwaj rybacy. Gawęda usunął się pod ścianę, za plecami szturmana. Tamci poszeptali między sobą, postali, Kocorz przebiegł się i wyszedł, ustępując miejsca następnym.

Dominik grzebał w notatkach szypira, wyciągnął grubą, czarną zeszyt, przerzucił kilka stron zapisanych ołówkiem i obejrzał się na mechanika.

— Widzicie?

— Cóż to jest? — spytał Gawęda.

— Cała jego mądrość — odrzekł Pieluch, podając mu zeszyt. Gawęda wyciągnął okulary i zaczął czytać.

„Pozycja 64° 30' N — 23° 45' W.

Trzymać się bliżej lądu. Olafsvik stale w pelengu SSW, ale w odległości tylko 6 mil. Ciągnąć ENE 3 mile wzdłuż granicy głębokości wody i z powrotem na WSW. Użyć boi, bo miejsce połowu jest blisko wód terytorialnych (3 mile)“.

— Hm — mruknął.

Odwrócił kartkę i czytał znowu.

— To bardzo cenne wiadomości — mruknął w końcu. Przerzucił kartki, spoglądając na Dominika spod zasłizek.

— Będzie tego z kilkadziesiąt, może nawet ponad tysiąc łowisk. No — przyda się wam teraz ten zeszyt.

— Mnie? — spytał Dominik, uderzony tą myślą jak prądem elektrycznym. Gawęda uśmiechnął się.

— A komuż by? Ja myślę, że teraz wy zostaniecie tu szyprem na „Samsonie”.

— E, kto to wie? — odrzekł szturman, z trudem opowijając wzruszenie. — Są i inni...

— Są — zgodził się mechanik. — Ale wy chyba jesteście najstarsi? Dominik spochmurniał. Tętna w skroniach zwałniały.

— Trzeba było pójść na kurs szyprow — pomyślał. — Bez kursu...

Gawęda znów spojrzał na kartki zeszytu. Zastanowił go równy, wyrobiony charakter pisma. Stary Martens — o ile pamiętał — gryzmolił bardzo niewprawnie. Poszukiwał wzrokiem innych notatek na biurku. Tak: to nie było pismo szypira! Tam oto, w arkuszu połowów dziennych wykrywały się niezgrabne litery i cyfry stawiane jego ręką.

Zdziwiło go to.

— Kogo Martens dopuścił do swoich zawodowych tajemnic? — zadał sobie pytanie.

Przerzucił zeszyt do końca. Ostatnie notatki dotyczyły Rote Kliff Bank u zachodnich wybrzeży Danii. Pamiętał,



że byli tam w ubiegłym sezonie „białej ryby”, tuż przed odejściem Pawła Czernika. Żaden inny trawler nie łowił wówczas w tamtych okolicach, Martens zaś przywiózł z tych łowisk ponad sto dwadzieścia ton dorsza i sporo tuńczyka do Hull! Potem Paweł, jego bosman, zgłosił się na kurs szyprow.

— Paweł! — błysnęło mu w myślach.

PAWEŁ był narzeczoną Anny Martens. To były notatki spisane przez Pawła...

Zawahał się: czy powiedzieć o tym Dominikowi?

Tymczasem do kabiny wszedł bosman Gac i — jak wszyscy — zbliżywszy się do nieboszczyka, zdjął czapkę. Zaraz zresztą nałożył ją z powrotem i zwracając się do Pielucha, powiedział:

— Chyba wezmę nowego płótna żaglowego na ten worek, bo stare podarte; same szmaty.

— Weźcie — zgodził się szturman. — Pochowamy go jutro rano.

Gac pokiwał głową, spojrzał na pierwszego mechanika i sięgnął po fajkę.

— Kto by się spodziewał — wyrzekł wolno. — Człowiek nie wie ani dnia, ani godziny...

Starannie ubijał tytoń, postępując cicho. W jego rudym jak miedziana szczołka zarosie od blasku lampy zapalały się złote ogniki. Szeroko rozstawione, jasno-brązowe oczy nabiegały krwią. Mięśnista, czerwona twarz z przypłaszczonym, kaczym nosem — zwykłe pogodna — miała teraz jakiś płaczliwy wyraz. Zapewne i on żałował szypira, w każdym zaś razie ta nagła śmierć podzielała nań przynębiając.

Skończywszy nabijać fajkę, rzucił niepewne spojrzenie w kierunku koi Martensa, jakby nie był pewien, czy wypada zapalić wobec powagi tego miejsca. Rozmyślił się i schował zapalki.

— Trzeba będzie zebrać i spisać jego rzeczy — powiedział Dominik do Gawędy. — Pomożecie mi?

Mechanik kiwnął głową.

— Pomogę. Zaraz to chcę zrobić?

— Jest nas trzech — odrzekł szturman wstając. — To by było najlepiej zaraz, komisyjnie. Inżynier by zrobił spis. Gac prychnął niechętnie:

— Cóż to — nie uwierz wam?

— Uwierz, ale tak już lepiej. Przyjdzie nowy szypier — żeby mu czego nie brakowało.

— Nowy szypier? — powtórzył bosman. — Przecie chyba nie kto inny, tylko wy sami!

— Tak myślicie?

— No jakże inaczej? Wszyscy tak myślą. Nie trza wam o tym gadać: sami wiecie. Nie, panie Gawędo?

— Zapewne — odrzekł Gawęda z roztargnieniem. — Zapewne...

Położył zeszyt na biurku i zajmując miejsce opróżnione przez Dominika, przygotował arkusz papieru i ołówek. Tamci dwaj wyjmowali rzeczy Martensa i układali je w

kufunku, wymieniając głośno poszczególne przedmioty. Nie było tego wiele. Po chwili Dominik wziął jeszcze z biurka odłożony tam zegarek, pieniądze i dokumenty osobiste zmarłego, aby je złożyć w oddzielnej paczce, owiniętej papierem.

— No i jeszcze te notatki — powiedział z wahaniem, spoglądając na Gawędę. — Sam nie wiem, czy to prywatne, czy też... Jak pan myśli?

Gawęda zawahał się również. Pomyślał o Pawle. Jeżeli ten zeszyt wraz z innymi rzeczami po nieboszczyku oddadzą wdowie — Paweł odzyska swoją niemal — własność; swoje „dziedzictwo”, którym zapewne chciał go obdarzyć Martens. Lecz z drugiej strony — czy doświadczenie Martensa nie należało do Polmora? Czy nie powinno być stanowić dobra ogólnego? Czy Paweł — a Gawęda dobrze znał Pawła — nie spisywał tych danych po to, aby je następnie rozpowszechnić?

— Wiecie co? — powiedział głośno. — Mnie się zdaje, że to nie Martens pisał, tylko Czernik. Naturalnie Martens go uczył i dawał mu wskazówki. Ja myślę, że Czernik zrobił sobie kopię całego tego przewodnika rybackiego, a ten zeszyt... Ja bym go zostawił tutaj. To własność statku; może nawet Polmora... Jak już obejmiecie dowództwo „Samsona” na stałe — sami zdecydujecie.

Dominik wysłuchał tego wywodu z twarzą pochmurną, jak zawsze, ale z widoczną ulgą. Od początku przypuszczał, że sporządzenie zapisek jest dziełem Pawła, ale nawet przez myśl mu nie przeszło, aby Paweł zamierzał z kimkolwiek dzielić się tymi wiadomościami. Gdyby je teraz otrzymał za pośrednictwem Anny — nikt by ich więcej nie zobaczył! A tak... kto wie? Może istotnie sam jeszcze będzie z nich korzystał!

GAC, nie rozumiejąc o co właściwie chodzi, spoglądał wyczekująco to na niego, to na Gawędę, gotów przychylić się do zdania szturmana, którego bez żadnych wątpliwości uważał już za przyszłego szypira na „Samsonie”. Dominik pomyślał, że nie trzeba wtajemniczać go w szczegóły: im mniej ludzi wie o takiej sprawie, tym lepiej, choćby nie było w tym wszystkim niczego nieuczciwego.

— Dobrze — powiedział wreszcie. — Tylko, żeby już nie było żadnych „ale” trzeba to dopisać do inwentarza.

Nazajutrz rano odbył się marynarski pogrzeb Martensa. Szturman wyszukał w swojej książce do nabożeństwa odpowiedni rozdział i głośno czytał modlitwę. Gdy dobiegł do połowy, przypomniał sobie, że Martens był protestantem. Zaciął się na chwilę, a Gac i Bednarek, przypuszczając że to już koniec, podnieśli deskę opartą na fałszywie i zaszyte w płótno zwłoki szypira zsunęły się gładko do morza.

Wszyscy zdjęli czapki. Dominik, zaskoczony i zmieszany, milczał chwilę. Bednarek powiedział: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie”, i na tym się skończyło.

Teraz zaś — s/t „Samson” zbliżał się do macierzystego portu, a Dominik Pieluch, jego szturman, oddawał się rozsądzającej pierś nadziei — pewnością niemal — że najdalej za 48 godzin zostanie szyprem tego statku.

Czytał to w oczach załogi, chcący chwycić uchem z rozmów, jakie między sobą prowadzili, upewniali się, analizując radiofonogramy wymieniane z wydziałem nawigacyjnym i eksploatacyjnym dyrekcji, otrzymując stamtąd polecenia i wydając na pokładzie rozkazy.

Jednak gdy Wacek uprzątnął kabinę pod sterówką i zapytał, czy ma tam przenieść jego rzeczy, Pieluch odburknął krótko, że wystarczy mu własna.

— Przynajmniej do końca tej podróży — dodał, nie mogąc się powstrzymać.

Gdy z daleka ujrzał zarysy Gdyni, ogarnęły go młodzieńcza niecierpliwość i niepokój. Pragnął już być tam, na miejscu, a jednocześnie chciał w jakiś sposób odwlec tę decydującą chwilę, w obawie że jeśli przybędzie za wcześnie — stanie się coś, co zmieni bieg wypadków, pokrzyżuje dojrzewające plany dyrekcji, przeszkodzi ich realizacji.

Te niepokojące przypuszczenia tonęły zresztą natychmiast pod falą cisnących się argumentów, które wartki prąd myśli niosł przez jego głowę. Był najstarszym szturmanem w Polmorse; nikt inny nie posiadał tak rozległego jak on doświadczenia; od początku istnienia przedsiębiorstwa pracował na trawlerach państwowych i miał opinię wytrawnego rybaka. Nie darmo przez pół wieku uczył się u Holendrów! Cała załoga, nawet pierwszy mechanik, nawet palacze i trymerzy myśleli przecież tak samo!

— Piękna mamy pogoda, panie szturman — zagadnął młody rybak Kotowski, rodem z Wileńszczyzny. — Ciepła powietrza zrobiła się, jak w ta pora kiedy wychodziśmy z Gdyni.

— Jo — mruknął Dominik. — Ociepliło się.

— Ot, żeby tak do końca października — nasz Samson na pierwszą miejsca będzie wysunął się. Na Dogger Bank chyba w następna wyprawa pójdziemy? Śledzi już na południe ciągną, czy jak?

— Jak będzie tak ciepło, to mogą jeszcze być dalej na północ — odrzekł Pieluch. — Zobaczymy, gdzie będą łowić Holendrzy.

Myślał już o tej następnej wyprawie i obliczał ile czasu zajmą naprawy uszkodzonego sprzętu pokładowego. Zerwany bom, od którego zginał szypier, uderzył z taką siłą w ramę prawego kozła sieciowego, że pękły stalowe zastrzały mocujące ją do boku i do masztu, blok urwał się, a rama była zgięta, jak makaron.

Przypuszczał, że da się to naprawić w ciągu jednego dnia.

Gorsza sprawa była z windą kotwiczną, przy której ukreślił się wał. Dominik wątpił, czy taki wał da się wytoczyć w warsztatach Polmora. Pewnie trzeba to będzie zrobić w stoczni...

— A jak na złość jutro niedziela — pomyślał. — I nie wiadomo, czy tam tak od razu się za to wezmą... No — trudno: poczekamy jeszcze dzień, albo dwa. I tak będą formalności, narady, może nawet targi w wydziale załogowym.

Zastanawiał się, kogo mu przydzielić na szturmana. Może Gaca? A może było by lepiej Pawła Czernika?

(Odc. 1 — 4)

(D. c. n.)

Niedyskrecje

„Elektryfikacja” Grecji

RZĄD grecki zwrócił się do administracji planu Marshalla z prośbą o przysłanie w ramach „pomocy” 12 krzeseł elektrycznych. Administrator marshallowski pomocy dla Europy, Harriman, polecił krzesła te wysłać do Grecji.

Wyszło widocznie z założenia, że krzesła elektryczne służą do „elektryfikacji terenów kulturalnie zacofanych”.

Czy tylko anegdota?

WZMARSHALLIZOWANEJ Turcji popularna jest obecnie anegdota. Nauczyciel tłumaczy dzieciom znaczenie cukru.

— Cukier, kochane dzieci, jest bardzo pożyteczny. Wzmacnia, na przykład, pamięć.

Na to jeden z uczniów:

— O, to teraz wiemy dlaczego pan zawsze nam mówi, że w ogóle nie mamy pamięci.

Na fali

Będzie się doskonale czuł

Z MONACHIUM donoszą, że w końcu września zostanie przedterminowo zwolniony z więzienia Hans Fritzsche, główny komentator radia hitlerowskiego oraz dyrektor w goebbelsowskim ministerstwie propagandy.

Cóż? Wiadomość z rządu „nie wymagających komentarzy”.

W chwili, gdy trzej ministrowie spraw zagranicznych debatują w Nowym Jorku nad remilitaryzacją Niemiec...

...gdy władze brytyjskie odwołują praw pobytu w Anglii generalnemu sekretarzowi Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — Laffitowi...

...gdy skazuje się na śmierć w Grecji bojowników o wolność...

...gdy w Niemczech odbywają się manewry połączonych wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich...

...gdy... ale pocóż mnożyć te dobrze znane wszystkim fakty.

Wszystko to splota się i wiąże znakomicie w jedną harmonijną całość...

Wszystko to świadczy o głębokiej konsekwencji Waszyngtonu. Bo zaiste: oż by za sens miało, gdyby w obecnej Europie trzymał jeszcze hitlerowców za kratkami.

Hans Fritzsche, główny komentator radia hitlerowskiego oraz dyrektor w goebbelsowskim ministerstwie propagandy, nie będzie musiał martwić się o znalezienie pracy.

Czekają już na niego z utęsknieniem bracia duchowi z Głosu Ameryki i BBC.

I nie należy wątpić, że będzie się wśród nich czuł znakomicie. Te same hasła, te same metody, ten sam duch! (x)

Ostrym OŁÓWKIEM JULIANA ŻEBROWSKIEGO



— Zgadnij Franek dokąd ta kolejka?

— Czekaj przed gospodą na obiad!

— A po czym poznałeś?

— Po broda c h...!

WYTAJACIE PRENUMERACJE

Prasa Radziecka

PRENUMERATY PRZYJMUJE INSTYTUT ODDZIAŁ P. P. K. 4

¹⁾ Szturman — zastępca kapitana. Trawler — statek rybacki do połowów dalekomorskich.

²⁾ Szkwiał — gwałtowny wiatr.

³⁾ Bosman — II zastępca kapitana (szypra).

Państwowy Teatr Rapsodyczny otrzymał nowy gmach

wyposażony w obrotową scenę

Wprowadzenie jednolitych cen na wszystkie miejsca



Zupa z dyni. Około kilograma dyni, 1 łyżka maki, 1 łyżka masła, 2-3 szklanki mleka. Obrabając dynie, wyrzucić miąższ i pestki, pokrajać w kawałki, obgotować w wodzie na miękko i przetrzeć przez sito. Rozpuścić masło, podmażyć w nim trochę maki, wlać świeże mleko, wymieszać i zagotować, rozbić tym przefasowaną dynię, dolewając tyle gorącego mleka, aby zupa była gęsta. Można włożyć trochę cukru. Podawać z drożdżową ugotowaną zacierką.

Ryba duszona w śmietanie z kartoflami. Pół kg ryby i 1 łyżka margaryny, 1 kg kartofli, szczypta pieprzu, 1-2 szklanki śmietany. Wymyć rybę, posolić, pokrajać w plasterki. Oprząść ją w wodzie, pokrajać w plasterki. Posolić, popieprzyć pieprzem angielskim i przekładać warstwą na przemian z kartoflami. Zalać obficie śmietaną i dusić, aż wszystko będzie miękkie. (Gen)

Idąc ulicą Krakowa

SŁODKI MIÓD I SŁONE CENY... Walczymy z alkoholizmem na każdym kroku, propagujemy wino i miód krajowe, które są wybitną pomocą w tej kampanii antyalkoholowej.

Dlatego też ze zdumieniem zapiliśmy się w restauracji Hotelu Pollera za mikroskopijne dwa kieliszki miodu 292 zł, a więc dużo więcej niż za takie same dwa kieliszki wódki.

Prawdopodobnie nie ponosi tu winy kierownictwo restauracji, lecz tylko zła kalkulacja. Czy nie należałoby więc w celu propagandy antyalkoholowej obniżyć kalkulację, a tym samym ceny na wino i miód krajowe?

TO WARTO PODKREŚLIĆ

Na trasie Kraków — Zakopane kursują autobusy PKS.

Ostatnio jeden z nich przejeżdżał najgorszym odcinkiem drogi między Chabówką a Rabką.

Droga szła wycieczką z ok. 24 uczestników. Padał deszcz. Uprzejmy konduktor zatrzymał wóz i zaprosił młodzież do środka pomagając jej wygodnie rozlokować się.

Najcieńszy odcinek drogi młodzież przejechała wygodnym autobusem.

A w Rabce przy wysiadaniu konduktor odebrał wiele podziękowań od młodzieży i od pozostałych pasażerów, którzy potrafili ocenić jego uprzejmość. (ij)

TABELA WYGRANYCH 62 LOTERII

3 dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 75208 w Warszawie.	Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 829 1066 288 675 970 2049
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 11093 29586 90307.	498 604 8532 767 946 5455 6188 535
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 69849 80490.	696 7561 9294 380 381 603 12061
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6327 11424 18584 22059 40594 40633 70089 73604 79040 98976 100691 106473 126024.	681 683 13814 822 969 14009 044
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4055 5527 17383 19433 20638 23754 38697 44856 44855 54856 60340 62613 70779 73037 77120 79424 80551 84174 92905 96337 97355 104452 106813 113192 129551.	114 27 315 496 785 854 16334 934
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4397 6514 12383 17216 19696 21787 23665 24285 24426 27564 29134 33361 35068 38351 42167 44221 46999 51367 52977 57666 59852 60135 61377 62124 67147 37213 68766 75004 75510 77058 79118 79181 80750 85917 86287 86996 87727 87803 90856 93272 94496 100244 103011 108463 112254 115789 123912 124523 128793	18124 19865 447 671 20362 606
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 7345 9451 12231 12612 14117 14168 14949 18424 18469 18522 20011 20561 22843 23387 25171 25677 26367 27756 27790 29120 30870 31508 31637 31756 39152 40332 41506 46838 44906 46864 47883 49024 50035 50239 51553 53699 54033 57571 59780 61800 62011 63958 64455 64489 66777 67070 67958 67986 68140 68349 68757 70946 71920 72175 73026 73985 74346 74678 75586 80081 81337 83075 84817 85573 85849 87815 90590 90751 92613 92693 93422 94909 95021 96026 96477 96934 99903 100218 100641 103580 103754 104270 104855 106227 109803 111303 111761 117164 117427 118926 121764 122431 127119 127952 128598 128622 129646 129697.	23096 362 635 24367 626 820 25512
dalszy ciąg podamy jutro	620 697 26060 218 547 761 967 27026

OWY Gmach Państwowego Teatru Rapsodycznego w Krakowie projektu inż. Solawy, mieszczący się przy ul. Bohaterów Stalina 21, będzie gotowy w stanie surowym w połowie października br. Zostanie on ukończony na kilka tygodni przed terminem, ustalonym harmonogramem pracy. Nowa siedziba TPR będzie jednym z najnowocześniejszych urzędów, a pierwszym w Polsce Teatrem Kameralnym, o nieograniczonych możliwościach sceniczych. Posiadać bowiem będzie olbrzymią scenę rotacyjną o średnicy 10 metrów.

Już można się zaopatrywać w ziemniaki na zimę

W roku bieżącym całkowitą z opatrzeniem świata pracy w ziemniaki na zimę — zajmuje się Powiatowa Spółdzielnia Spożywców. Ziemniaki można zakupować tak w sprzedaży hurtowej jak i detalicznej.

Zamówienia przyjmują wszystkie sklepy Powiatowej Spółdzielni Spożywców. Ustalona cena wynosi 1.200 zł za 100 kg. Brane będą pod uwagę tak zamówienia indywidualne, jak i masowe skierowane przez Rady Zakładowe.

Obecnie mieszkańcy Krakowa mogą zakupować również ziemniaki w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach spożywczych i warszawskich PSS, płacąc 17 zł za kg.

W sprzedaży detalicznej sprzedaje się ziemniaki również w większych ilościach w następujących sklepach: przy ul. Warszawskiej 19, ul. Limanowskiego 17, ul. Św. Agnieszki 1, ul. Bartosza Głowackiego 2 i ul. Kalwaryjskiej 187.

Na Rynku Podgórkim, Starym i Nowym Kleparzu zaopatrywać się będzie można w kartofle w dowolnych ilościach do 100 i 200 kg.

Rozprowadzane przez Powiatową Spółdzielnię Spożywców ziemniaki są suche i gatunkowo dobre.

Pogryziona przez psa

W dniu wczorajszym 10-letnia Danuta Orłowska, zam. Borek Fałęcki, została pogryziona przez psa. Zachodzi obawa, że pies był wściekły. Orłowska odwiozła pogotowie na klinikę U. J.

W IDOWNIA pomieści 300 osób, przy czym będzie ona pozbawiona łóż i balkonów, natomiast dzięki odpowiedniej pochylności każdego miejsca będzie można doskonale widzieć i słyszeć.

W związku z tym Dyrekcja Teatru nosi się z rewolucyjnym projektem wprowadzenia jednolitych cen na wszystkie miejsca.

NOWOCZESNE OŚWIETLENIE

TEATR będzie oczywiście wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę świetlną i wentylacyjną. Artysty otrzymają komfortowo urządzone garderoby.

Budowę tak wspaniałego budynku teatralnego umożliwiła wybitna pomoc Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii, które wyasygnowały na ten cel poważne fundusze.

U ROCZYSTE otwarcie teatru nastąpi w Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podczas planowanego w Krakowie Ogólnopolskiego Zjazdu Pracowników Kultury i Sztuki — z początkiem listopada br.

Pierwszą premierą w nowym gmachu będzie montaż pt. „Rozkaz nr 269”, oparty na tekstach Kirsanowa i Majakowskiego w tłumaczeniu Adama Włodki, a w adaptacji, inscenizacji i reżyserii dyr. Kotlarczyka. Oprawę muzyczną skomponował K. Meyerhold, plastyczną T. Ostaszewski.

W STAREJ SIEDZIBIE PTR — KONCERTY

W STAREJ siedzibie PTR przy ul. Warszawskiej 6 odbywać się będą — po otwarciu nowej sceny — koncerty żywego słowa poświecone nowoczesnej twórczości poetyckiej pisarzy Polski, ZSRR i krajów Demokracji Ludowej. Prócz tego zostanie tam również utworzone Studio Rapsodyczne, które wychowa przyszłych aktorów, a także instruktorów dla świetlic. (kal.)

Jeszcze można wpłacić ratę podatku od lokali wraz z odsetkami za zwłokę

Jednym z krakowskich stale się powtarzających zjawisk są opóźnienia w wpłatach za podatki. W Krakowie wpłaty ratalne płaci się w ostatnim terminie, a jeszcze częściej po jego upływie.

W rezultacie — wydział finansowy Prezydium MRN zmuszony jest do zdecydowanej interwencji w postaci egzekucji i licytacyjnej sprzedaży ruchomości.

Podatnicy, którzy pragną uniknąć niepotrzebnych przykrości, mogą jeszcze wspomnianą zaległą ratę wpłacić wraz z doliczonym dodatkami za zwłokę. (zl.)

Kurs dla kinomechaników

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie nowy kolejny kurs dla kinomechaników. Uczestnicy kursu przeznaczeni są na obsługę stałych kin wiejskich, które otwarte zostaną w listopadzie. Kurs zakończy się 19 października i dostarczą personelu fachowego dla 15 stałych kin wiejskich. (zl.)

Ogłoszenia drobne

LOKALE

Pokoju poszukuje wypłaćalny urzędnik. Wiadomość: telefoniczna 208-56. 824

HANDLOWE

Wytwórnia cukierków, Kraków, tanio do odstąpienia. Zgłoszenia: „Prasa”, Bohaterów Stalina, 4 Nr 3963. 823

Zagadnienie przeładunku tematem narady kolejarzy

W DNIU wczorajszym odbyła się konferencja Dyrekcji Kolejowej w Krakowie zorganizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych. Na konferencji omówiono sprawy przeładunku i rozładunku wagonów kolejowych. Sprawa ta jest obecnie szczególnie ważna ze względu na wzrost przewozów kolejowych w okresie jesienno-zimowym.

Ponieważ masa towarów, które należy przewieźć, wzrasta szybciej niż postępuje produkcja wagonów, konieczne jest, aby praca przy przeładunku i wyładunku towarów była bardziej ekonomiczna i wydajna. Osiągnąć to można jedynie przez likwidację hamujących prac postojów pociągów przy wyładunkach.

W ożywionej dyskusji jaka się wywiązała po konferencji, przedstawiła wiele poszczególnych instytucji, oraz zawlecdowcy stacji towarowych omawiali sposoby zapobiegania na przyszłość podobnym usterekom. (hk)

Rozpoczynają się prace przy Murach Florjańskich

Na ostatnim posiedzeniu Podkomisji Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej złożono sprawozdanie z prac wydziału kultury MRN.

W najbliższych dniach rozpoczną się roboty budowlane przy Murach Florjańskich. Jeszcze w tym roku zniszczone zostaną niegotyckie przybudówki, dzięki czemu odsłonięty zostanie jeden z największych fragmentów Starego Krakowa. Do kompleksu Murów Florjańskich włączona została Baszta Ciesielska, która zostanie udostępniona dla zwiedzających.

Na posiedzeniu podkomisji omówiono również działalność Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, które ma wielkie zasługi w rozpowszechnianiu wiedzy o historii Krakowa. Podkomisja wyrażała Towarzystwu uznanie za dotychczasową działalność, przy czym podkreślono konieczność szerszego zainteresowania się pracami Towarzystwa przez mieszkańców Krakowa.

W dyskusji poruszono sprawę budowy gmachu Opery w Krakowie, przebiegu prac przy odbudowie Wawelu oraz zagadnienie wykorzystania budynku Synagogi Izacka, która pozbawiono wszelkiej opieki, niszcząc. (zl)

Z sądu

Sąd Karny w Krakowie rozprawywał sprawę Józefa Szobesta, Stanisława Szobesta i Tadeusza Biela, kowali z Sułkowie oskarżonych o pobicie rolnika Filipa Bieli, w wyniku czego F. Biela doznał pęknięcia kości łokciowej.

Sąd wydał wyrok skazujący S. Szobesta i J. Szobesta na karę 6 miesięcy więzienia.

Sąd rozprawywał również sprawę Zofii Dębicz z Krakowa, oskarżonej o znęcanie się nad 9-letnią pasierbicą Haliną Dębicz.

Sąd wydał wyrok skazujący Z. Dębicz na karę jednego roku więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na okres lat trzech. (hk)

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III piętro, Telefony: sekretariat 246-78, dział miejski 219-48, dział terenowy 546-34, dział łączności z Czytelnikami 219-45 (w godz. 13-16). Dział sportowy i „Piłkarz”, ul. Wilepolskiej 1, III p., tel. 543-58. Drukarnia RSW „Prasa”. Zam. nr 2449 B — 128202

Sprzątaczek poszukuje Centralna Administracja Domów Akademickich w Krakowie.

Zgłoszenia: w biurze, ul. Garbarska 7a.

Sprzedam tanio pianino krakowskie. A. Daszyński, skrzypko 25 m. 16. 827

Samochód „Hanomag-Kurier” stan dobry, sprzedam. Wiadomość: telefon 536-38, Kraków, 826

PRACA

Pomocnika domowa umiejscowia gotować zaraz potrzebna. 18 Stycznia, 23 parter, 825

Co, gdzie, kiedy.



Teatr Słowackiego — godz. 19 „Niemy”

Teatr Stary — duża sala, godz. 15.30 „Złote niedole”, mała sala — „Moralność pani Dulskiej” — godz. 19.15

Teatr Młodego Widza — godz. 19.15 „Okno w lesie”

Teatr Rapsodyczny — godz. 19.30 „Lord Jim”

Teatr Groteska — g. 17 „Złota rybka”

Teatr Studio — godz. 19 „Wyspa pokój”



Apollo: „Dwie brygady”, nadpr. „Korea”, godz. 16, 18, 20.

Sztuka: „Słuby kawalerskie”, nadpr. „Biskupin”, — godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Pustelnia Parmeńska” II seria, nadpr. „Jedna z wielu” — godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „SS Orzeł zaginal” — nadpr.: „W Kraju Socjalizmu” Nr 7.

Wolność: „Wyspa szczęścia”, nadpr. „Mistrzowie szybkich wytopów” — godz. 16, 18, 20.

Uciecha: „Orzeł Kaukazu” seria I. Nadpr. „Boks”, — godz. 16, 18, 20.

Chemik (Berek): „Biały kiel”, nadpr.: „Rok 1848”, — godz. 18, sobota 16, 18, 15, niedziela 15, 17, 19, 30.

Kino Aktualności — 38/50 Kronika filmowa i „Mistrzowie szybkich wytopów”, „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow”, „W kraju socjalizmu”.



Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska): „Dawny Kraków w karykaturze”.

Wystawa w murach florjańskich — „Dawne warownie Krakowa”.

Wystawa reprodukcji współczesnego malarstwa radzieckiego, urządzona staraniem Centralnego Biura Wystaw Artystycznych otwarta jest we wtorek w godzinach od 10 — 16 w salach biura przy ul. Łobzowskiej 3, I p. w Krakowie. Wstęp wolny.



Godz. 18 — „Droga twórczości Jaracza” — omówi Marian Radłowski.



7.00 Fortepian, skrzypce i organy kinowe — płyty. 8.20 Piosenki w wykonaniu solowym i zespołowym — płyty 9.45 Wieść tańczy i śpiewa, 10.20 Poezja i muzyka.

Wycieczka PTK do Tyńca

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje dla swych członków i sympatyków wycieczkę kolejową, pieszą do Tyńca, w niedzielę dnia 24 września br. Zbiórka uczestników (zgłoszenia na miejscu) o 8 rano przed Dw. Gł. pod zegarem. Bilety do Skawiny należy zakupić indywidualnie. Powrót pieszko przez Bielany. Trasa ok. 15 km.

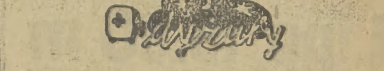
Prawo dla każdego

P. Zygmunt Kremler. Wyjaśniamy, że istnieje taksa dla tłumaczy przysięgłych, wydana zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, ogłoszonym w nr 2 Dziennika Ustaw z r. 1948. Za każdą stronę przekładu na język polski z języka rosyjskiego pobierają tłumacze wynagrodzenie w kwocie 300 zł. (trzysta). Za przekład podpisu należy się 100 zł. Za stronę uważa się 30 wierszy, a każdą rozpoczętą stronę liczy się za całą, jeżeli obejmuje więcej niż 15 wierszy. Wydaje się nam, że świadczenia o których tłumaczenie Panu chodziło, nie mogły być tak obszerne, by wynagrodzenie mogło wynieść aż 18 tysięcy. Widocznie tłumacz nie trzymał się przepisanej taksy i dlatego zażądał od Pana tak wiele. Niech Pan się uda do niego powołując się na powyższe.

P. M. M. Badaliśmy Pani sprawę w Ubezpieczalni i stwierdziliśmy, że orzeczenie, o jakim Pani pisze, nie zostało w ogóle wydane. Jeżeli nie ma Pani odmowy ubezpieczenia na piśmie, to widocznie ktoś zasięgał w tej sprawie tylko ustnych informacji i źle zrozumiał odpowiedź. Wymieniona szkoła powinna była Panią ubezpieczyć (o ile nie jest Pani uczennicą), toteż należy obecnie zwrócić się w tej sprawie pisemnie do Ubezpieczalni Społecznej, Sekcja Orzecznictwa, Kraków, ul. Batorego 5.

Czytelniczka z pogranicza. Nie podaje nam Pani, o jaką firmę chodzi, więc nie możemy interweniować. Radzimy Pani opisać nam szczegóły sprawy podać do wiadomości właściwego terenowo Inspektoratu Pracy.

zyka — 25-lecie twórczości Broniewskiego, 11.15 „Złota niedola” w opracowaniu W. Blachuta (Kr.). 12.15 Koncert małej orkiestry rozgł. śląskiej PR. 13.15 Muzyka rozrywkowa z płyt. (Kr.) 13.35 „Złota niedola” w opracowaniu W. Blachuta (Kr.). 14.20 Wiazanka melodii filmowych, 14.50 „Na swojską nutę” gra kapela ludowa, 15.15 Słuch-wisko dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Nasze chóry śpiewają”, 16.20 „Pieśń z Chodła” — odc. 9 — poemat S. Skonecznego, w reż. J. J. Ronarda Bujalskiego (Kr.). 16.35 Melodie świata w wykonaniu zespołu tanecznego J. Haralda, 18.00 — „Wesela i przedweseł” — słuchowisko, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.45 „Teatr Bterik”, 21.25 Koncert orkiestry tanecznej rozgł. krakowskiej pod dyr. K. Turewicza z udziałem J. Cichockiej — reżery (Kr.). 22.05 Wiadomości sportowe z całego Polski, 22.45 Śpiewa Beniamino Gigli — płyty, 23.15 „Na dobranoc”



DZURY APTEK: Szczepańska 1, Karmelińska 23, Długa 88, Lubicz 7, Kościuszki 18, Krakowska 19, Główna 344, Starowińska 77.

DZURY POŁOŻNICZY: We wszystkich ogólnych wypadkach i ogólnych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych należy zwracać się do Pogotowia Ratunkowego PKR, Kraków, ul. Śmigajewskiego 1, tel. 222-22 lub 211-12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PKR jest również czynne przez całą dobę.

MRN w obronie pamiątkowego bloku po pomniku Mickiewicza

GÓLNE mówią, że krakowianie są bardzo przywiązani do zabytków swego miasta i otaczają je troskliwą opieką. Tym bardziej wydaje się im bolesne „praktyczne” użytkowanie bloku granitowego na Rynku, który stoi na miejscu dawnego, zniszczonego przez hitlerowców pomnika Mickiewicza.

Wspominaliśmy niedawno w „Echu”, że ten pamiątkowy kamień nie nadaje się w żadnym wypadku na ławkę, na przechowywanie bagażów, ani w końcu na stół „biśiadny”. Mimo naszego apelu, na pomniku zastępczym z tablicą objaśniającą o losach posągu Wiszcza, leżą nadal prowianty, puszki i tobołki — dowody lekceważenia ze strony przyjeżdżających.

Poruszoną przez nas sprawą zainteresowało się również Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które zwróciło się raz jeszcze z wezwaniem o należyte traktowanie zastępczego pomnika. Apel MRN uzupełnia oświadczenie, że przeciw niestosującym się wdrożone będzie odpowiednie postępowanie. (zl.)

„Dorożka po Warszawie” w Tarnowie i Nowym Targu

W dniu wczorajszym wyjechał z Krakowa do Tarnowa i Nowego Targu zespół teatru Młodego Widza. Zespół w wyżej podanych miastach da kilka występów doskonałego wodewilu pt. „Dorożka po Warszawie”. (ij)

Kupon

Konkurs sportowy „Echa”

Kto będzie mistrzem Polski w Lidze?

Kto będzie mistrzem?

Kto będzie wicemistrzem?

Kto zajmie trzecie miejsce?

Ile punktów zdobędzie mistrz?

Ile punktów zdobędzie wicemistrz?

Ile punktów zdobędzie 3 drużyna?

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Zagadnienie kadr również i w Tarnowie

nie jest należycie postawione

Musimy jak najprędzej wychować nowy typ działacza

II plenarne posiedzenie Pow. Komitetu Kultury Fizycznej w Tarnowie jakie odbyło się pod przewodnictwem p. Nalezińskiego, ujawniło, że i w tym powiecie szereg działaczy pomija najważniejszą sprawą jaką jest sprawa kadr oraz nie kładzie nacisku na szkolenie ideologiczne.

Delegat Okr. Rady Zw. Zaw. skrytykował niewłaściwą postawę wielu starych działaczy.

Nie pięknie wyglądane referaty, nie obliczanie załatwienia ważnych spraw, nie zabawa w biurokracizmy — lecz właściwa i rzeczowa praca, może przynieść owoce w zakreślonym planie, na odcinku kultury fizycznej.

Podsumowania długiej dyskusji dokonał delegat Woj. Rady Sportu Wiejskiego, p. Krejca, który podkreślił, że jeśli starzy działacze pracują niewłaściwie — obowiązkiem naszym jest wychować najprędzej nowe kadry działaczy, zwłaszcza spośród młodzieży ZMP-owskiej.

Lipp 16.30 m w kuli

Czudina w skoku wzwyż 1.68

W Kijowie na stadionie im. Chruszczewa, wobec 30 tys. widzów rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Andrianow. Mistrzostwa, w których startuje ponad 700 zawodników, przyniosły nowe rekordy ZSRR i szereg doskonałych wyników.

Czudina wynikiem 1,68 m ustanowiła nowy rekord ZSRR w skoku wzwyż, poprawiając własny rekord z roku ubiegłego o 1 cm.

Drugim rekordem jest czas, uzyskany przez Malszynę w biegu na 200 m — 24,7. Wynikiem tym Malszyna o 0,2 sek. poprawiła poprzedni rekord, należący do Sezenowej, a ustanowiony w r. 1946.

A oto zdobywcy mistrzowskich tytułów na rok 1950 w pozostałych konkurencjach:

meżczyźni: 100 m — Sucharew 10,5; 200 m — Luniew 24,5; skok wzwyż — Sidorko 1,90 m; dysk — Lipp 48,94 m; 800 m — Czewgun 1:51,7; oszczep — Walman 67,70 m;

kobiety: 100 m — Sezenowa 12,2; 800 m — Bohatyrowa 2:14,6; kula — Andrejewa 14,43 m.

W trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych w Kijowie młoda zawodniczka leningradzka Pietrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m, wygrywając w 56,7 sek. Wynik Pietrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W pchnięciu kulą tytuł zdobył ponownie zawodnik estońskiej SRR Lipp, uzyskując 16,30 m.

Wspaniały wynik uzyskała również Smirnicka, zdobywając mistrzostwo w rzucie oszczepem. Jej rezultat — 50,98 m. przewyższa o 3,13 m wynik, którym zawodniczka radziecka zdobyła mistrzostwo Europy.

W skoku w dal mistrzem został Madatow (Azerbejdżan), uzyskując 7,15 m, co jest najlepszym tegorocznym rezultatem w ZSRR. Zawody odbywają się o mistrzostwa Związku Zawodowców.

W Tarnowie zakończyły się II Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych, zorganizowane przez Powiatową Radę Sportu Wiejskiego w Tarnowie. Wypadły one nadzwyczaj emocjonujące i były pokazem masowości w wiejskich zespołach sportowych.

Piękną defiladę na boisku Ogniwa tarnowskiego, przyjęli przedstawiciele partii, władz, ZHP i Rady Sportu Wiejskiego, poczym nastąpiły rozgrywki piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i lekkoatletycznej.

Pierwsze miejsce w piłce nożnej i puchar przechodził po raz drugi, zdobył ZS Gumińska, który w finałowym spotkaniu pokonał ZS Rzędziniankę 3:2.

W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajął ZS Pawełów, w żeńskiej — ZS Rzędzinianka a w lekkoatletyce również ZS Gumińska.

Do zakończenia Igrzysk odbyło się rozdanie nagród w postaci kostiumów sportowych, piłek, siatek, proporczyków i dyplomów uznania. Nagrodzone zostały wszystkie ZS-y.

Zgon wybitnego lucznika

We czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

Gwardia triumfuje w Pucharze Polski

W spotkaniach o „Puchar Polski”, drużyny Gwardii odniosły pełny sukces.

Gwardia Kr. IV pokonała Ogniwo Kraków 4:3 (0:1). Mecz stał na dobrym poziomie i był prowadzony w szybkim tempie. Bramki dla zwycięzcy strzelili: Jaskowski 2, Ślizowski i Gamaj po 1. Dla Ogniwa Kaszuba, Święch, i Urbanik po 1.

Gwardia Kr. koło nr 7 pokonała ZKS Budowlanych Kr. 5:1 (3:0). Bramki dla Gwardii uzyskali: Szymborski 2, Gracz, Mordarski i jedna samobójcza. Dla Budowlanych Wa wrzusiak.

ZWIĄZKOWIEC KR. — ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK 3:1 (2:1)

W spotkaniu towarzyskim, z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy, Związkowiec Kr. pokonał imiennika z Chełmka 3:1 (2:1). Bramki zdobyli: Browarski, Głajcar i Stefaniszyn z rzutu karnego, dla gospodarzy Zatorski.

Bokserzy walczą na SFOS

Jutro w niedzielę odbędą się w hali WKKF przy ul. Zwierzynieckiej 26 zawody bokserkie pomiędzy zespołami Gwardia — Ogniwo, a zespołami Włókniarz — OWKS. Początek zawodów, w których wezmą udział czołowi pięściarze Krakowa, o godz. 19.15.

Dochód z meczu przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

LZS Gumińska zdobyły po raz drugi puchar Igrzysk LZS w Tarnowie

W Tarnowie zakończyły się II Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych, zorganizowane przez Powiatową Radę Sportu Wiejskiego w Tarnowie. Wypadły one nadzwyczaj emocjonujące i były pokazem masowości w wiejskich zespołach sportowych.

Piękną defiladę na boisku Ogniwa tarnowskiego, przyjęli przedstawiciele partii, władz, ZHP i Rady Sportu Wiejskiego, poczym nastąpiły rozgrywki piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i lekkoatletycznej.

Pierwsze miejsce w piłce nożnej i puchar przechodził po raz drugi, zdobył ZS Gumińska, który w finałowym spotkaniu pokonał ZS Rzędziniankę 3:2.

W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajął ZS Pawełów, w żeńskiej — ZS Rzędzinianka a w lekkoatletyce również ZS Gumińska.

Do zakończenia Igrzysk odbyło się rozdanie nagród w postaci kostiumów sportowych, piłek, siatek, proporczyków i dyplomów uznania. Nagrodzone zostały wszystkie ZS-y.

Zgon wybitnego lucznika

We czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

W czwartek 20 bm. zmarł w Krakowie jeden z czołowych luczników polskich Eugeniusz Ślizowski. Zmarły był członkiem sekcji luczniczej KS Związkowiec Kraków, który traci w nim wzorowego sportowca i kolegę.

Dziś ostatni dzień nadsyłania kuponów w konkursie »Echa« Kto będzie piłkarskim mistrzem Polski

Przypominamy Czytelnikom „Echa Krakowskiego”, że dziś w sobotę o godz. 12 upływa ostateczny termin nadsyłania kuponów w konkursie na wytypowanie mistrza Polski w lidze piłkarskiej.

Do chwili obecnej wpłynęła już rekordowa ilość odpowiedzi, wyrażająca się liczbą 3.041 sztuk.

Rozstrzygnięcie konkursu oraz ewentualne losowanie nagród w postaci nart, lyżew, piłek i książek, nastąpi — rzecz zrozumiała — dopiero po zakończeniu rozgrywek ligowych.

Należy wypelnione i oryginalne kupony konkursowe można jeszcze dziś przesać pod adresem redakcji „Piłkarza” Kraków ul. Wielopole 1 III p., przy czym na kopercie należy zaznaczyć „KONKURS SPORTOWY”. Dla odpowiedzi nadsyłanych z prowincji obowiązuje — jak zwykle — data stempla pocztowego.

Wioślarze dochowali się kadry reprezentacyjnej

Wioślarze doczekali się również ogłoszenia listy Kadry Narodowej. Przy ustalaniu kadry wzięto przede wszystkim pod uwagę ostatnie mistrzostwa Polski.

Na pierwszym miejscu widnieje nazwisko mistrza Polski i akademickiego mistrza świata, Teodora Kocerki.

Do Kadry zaliczono czwórkę ze sternikiem wrocławskiego AZS, czwórkę bez sternika „Związkowca” (Bydgoszcz), w której wioślarze starszy o 3 lata od Teodora Kocerki jego brat, ósemkę „Kolejarza” oraz dwójkę bez sternika z tego samego bydgoskiego klubu.

Poza tym powołano młodego wioślarza Koperskiego z „Unii” (Kruszwica), który był partnerem Kocerki na dwójce podwójnej.

Wśród kobiet widzimy najlepszą polską skifistkę Blaszczkiewicz z warszawskiego Ogniwa oraz czwórkę bez sternika Związkowca (W-wa) Barys, Ronio, Byszewska, Rusecka.

Najmłodszą załogą jest bydgoska dwójka bez sternika, której wioślarze Cizmowski i Wiesniak liczą razem 38 lat (cis).

Wśród kobiet widzimy najlepszą polską skifistkę Blaszczkiewicz z warszawskiego Ogniwa oraz czwórkę bez sternika Związkowca (W-wa) Barys, Ronio, Byszewska, Rusecka.

Najmłodszą załogą jest bydgoska dwójka bez sternika, której wioślarze Cizmowski i Wiesniak liczą razem 38 lat (cis).

Wśród kobiet widzimy najlepszą polską skifistkę Blaszczkiewicz z warszawskiego Ogniwa oraz czwórkę bez sternika Związkowca (W-wa) Barys, Ronio, Byszewska, Rusecka.

Najmłodszą załogą jest bydgoska dwójka bez sternika, której wioślarze Cizmowski i Wiesniak liczą razem 38 lat (cis).

Wśród kobiet widzimy najlepszą polską skifistkę Blaszczkiewicz z warszawskiego Ogniwa oraz czwórkę bez sternika Związkowca (W-wa) Barys, Ronio, Byszewska, Rusecka.

Najmłodszą załogą jest bydgoska dwójka bez sternika, której wioślarze Cizmowski i Wiesniak liczą razem 38 lat (cis).

Wśród kobiet widzimy najlepszą polską skifistkę Blaszczkiewicz z warszawskiego Ogniwa oraz czwórkę bez sternika Związkowca (W-wa) Barys, Ronio, Byszewska, Rusecka.

Najmłodszą załogą jest bydgoska dwójka bez sternika, której wioślarze Cizmowski i Wiesniak liczą razem 38 lat (cis).

Wśród kobiet widzimy najlepszą polską skifistkę Blaszczkiewicz z warszawskiego Ogniwa oraz czwórkę bez sternika Związkowca (W-wa) Barys, Ronio, Byszewska, Rusecka.

Najmłodszą załogą jest bydgoska dwójka bez sternika, której wioślarze Cizmowski i Wiesniak liczą razem 38 lat (cis).

Jędrzejowska i Popławska w finale mistrzostw Rumunii Polka broni 6 piłek setowych

CZWARTKOWY dzień w Bukareszcie zakończył się dużym sukcesem rakiety polskiej, mianowicie po raz pierwszy w historii międzynarodowych mistrzostw Rumunii dwie Polki doszły do finału. Zobaczymy więc w niedzielę na kortach Jędrzejowską przeciw Popławskiej.

Popławska w półfinale spotkała się z Rumunką Wertheim tenisistką niezwykle rutynowaną, która w tej chwili uważana jest za pierwszą raketę swego kraju i niejednokrotnie odnosiła zwycięstwa nad znaną w Polsce Stancescu Wertheim gra bardzo regularnie na przebiegu i dlatego jest z nią trudno wygrać.

Popławska grając jeden ze swych najlepszych meczów w życiu wygrała 6:1, 7:5. Drugi set był dramatyczny. Rumunka prowadziła 5:2 i w tym momencie miała 6 setboli. Popławska broni wszystkie piłki, atakując przy siatce, przy czym dwa punkty zdobyła za pomocą smeczy.

W drugim półfinale Jędrzejowska zwyciężyła Teodorowską 6:1, 6:1. Było to spotkanie bez historii.

W konkurencji mężczyzn w ćwierćfinale Skonecki pokonał Cobsucę 6:4, 3:6, 6:2, 7:5, nie przykładając się bardzo do tego spotkania. W pozostałych ćwierćfinałach Caralulis wyeliminował Grunwaldę 6:3, 6:4, 6:0 i spotka się ze Skoneckim w półfinale. Caralulis jest mniej więcej w takiej samej formie w jakiej znajdował się w czasie turnieju w Sopocie. Natomiast obaj bracia Visiru grają w tej chwili dużo lepiej. Gogu Visiru zwyciężył Badina 8:6, 6:2, 6:0, a M. Visiru wygrał ze Schmidtem w O. Obaj bracia zmierzą się w półfinale w sobotę.

W grach mieszanych do półfinału zakwalifikowała się para Popławska Chytrowski po zwycięstwie nad Piątek, Derek 1:6, 6:3, 6:2. Para ta spotka się w półfinale z zespołem Wertheim, Caralulis. Gry podwójne nie były rozgrywane.

LEKKOATLECI W BUKARESZCIE

We czwartek przybyli do Bukaresztu powracający z Sofii lekkoatleci polscy. Mieli oni o godz. 13 pojechać w dalszą drogę do Warszawy Pociąg z Sofii spóźnił się jednak i lekkoatleci stracili połączenie. Musieli oni za trzymać się do piątku w Bukareszcie. Byli obecni na kilku meczach tenisowych dopinając na sze rakiety. Wieczorem odbyło się spotkanie zebrań towarzyskich lekkoatletów — tenisowców. Najwcześniej ekspedycja lekkoatletów może powrócić do Warszawy w niedzielę rano.

Jedną z sal „Polskiej Wystawy Szkolnej” w Krakowskim Pałacu Sztuki. Młodzież z zainteresowaniem ogląda prace swoich kolegów.

(Fot. K. Jarochowski)

W dalszych eliminacjach obwodowych wyścigu kolarskiego listonoszów wielkich pierwsze miejsca zajęli:

Hyra (Bochnia) 40,32, Woda (Brzesko) 41,09, Rusek (Chrzanów) 40,07, Kmiecik (Dębica) 39,04, Sliwa (Gorlice) 38, Sobolewski (Jarosław) 44,23, Chaluch (Jasło) 41,24, Woitasik (Jędrzejów) 42,05, Grześniak (Kielce) 34,13, Surdel (Kolbuszowa) 43,03, Kapera (Limanowa) 34,27, Branhard (Lubaczów) 46,36, Sobek (Łańcut) 59,51, Chmura (Mielec) 44,30, Polańczyk (Myślenice) 40,09, Oczkowski (Nisko) 52,42, Łasiczka (N. Targ) 49,40, Orlicki (Oświęcim) 45,30, Nowak (Pińczów) 44,30, Kolanko (Przemyśl) 41,49, Szewczyk (Przeworsk) 52,45, Mac (Rzeszów) 45,47, Fornal (Sanok) 41, Orabom (Tarnobrzeg) 44, Zwierzyniecki (Tarnów) 40, Świątek (Wadowice) 47,31, Wojtowicz (Zakopane) 39.

W najbliższą niedzielę tj. 24 bm. przeprowadzone zostaną eliminacje okręgowe, w których z woj. krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego weźmie udział 136 zawodników. Trasa w okręgu krakowskim, o długości 25 km, prowadzić będzie z Woli Filipowskiej (na trasie Katowice — Kraków) do Bronowia, gdzie znajdować się będzie meta.

Start do wyścigu nastąpi o godz. 10. Przyjazd pierwszych kolarzy spodziewany jest na metę w Bronowicach między godz. 10.45 a 11. Sześciu najlepszych kolarzy — listonoszów weźmie udział w wyścigu głównym (finałowym), który odbędzie się w dniu 1 października w Warszawie na trasie 30 km.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

CDKA mistrzem ZSRR

We czwartek rozegrano w Tbilisi spotkanie pomiędzy Spartakiem Tbilisi a CDKA, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Mecz ten zdecydował o mistrzostwie CDKA.

Drużyna CDKA zdobyła w 34 spotkaniach 51 pkt., wygrywając 20, remisując 11 a tylko w trzech ponosząc porażkę.

Drugie miejsce zajęło moskiewskie Dynamo a pretendencem do 3 miejsca są: Dynamo Tbilisi, WWS i Spartak Moskwa.

Dokąd dziś pójdziemy

O godz. 14.30 rozegrany zostanie na kortach Ogniwa mecz tenisowy Związkowiec Poznań — Ogniwo Kraków.

Na nowozbudowanym boisku piłki nożnej ZS Gwardia rozpoczyna się o godz. 15 ogólnopolski turniej koszykówki z udziałem mistrza Polski Spójni Łódź, Kolejarza Warszawa, Ogniwa Kr. i Gwardii. Dziś, po uroczystym otwarciu nowego stadionu, rozegrane zostaną spotkania: Spójnia Ł. — Ogniwo Kr. oraz Kolejarza W. — Gwardia. Zobaczymy również pokazowe spotkania w piłce siatkowej. Dochód z turnieju organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy.

O godz. 16 odbędzie się na boisku Ogniwa atrakcyjny mecz piłkarski: lekarskie med. — lekarze weterynarii, z którego dochód przeznaczony zostanie również na SFOS.

O godz. 18.30 rozpoczyna się w hali WKKF przy ul. Zwierzynieckiej 26 mistrzostwa Krakowa w podnoszeniu ciężarów i w zapasach ctwie. Wstęp bezpłatny.

O godz. 18.30 rozpoczyna się w hali WKKF przy ul. Zwierzynieckiej 26 mistrzostwa Krakowa w podnoszeniu ciężarów i w zapasach ctwie. Wstęp bezpłatny.

136 pocztowców w niedzielnym wyścigu kolarskim

W dalszych eliminacjach obwodowych wyścigu kolarskiego listonoszów wielkich pierwsze miejsca zajęli:

Hyra (Bochnia) 40,32, Woda (Brzesko) 41,09, Rusek (Chrzanów) 40,07, Kmiecik (Dębica) 39,04, Sliwa (Gorlice) 38, Sobolewski (Jarosław) 44,23, Chaluch (Jasło) 41,24, Woitasik (Jędrzejów) 42,05, Grześniak (Kielce) 34,13, Surdel (Kolbuszowa) 43,03, Kapera (Limanowa) 34,27, Branhard (Lubaczów) 46,36, Sobek (Łańcut) 59,51, Chmura (Mielec) 44,30, Polańczyk (Myślenice) 40,09, Oczkowski (Nisko) 52,42, Łasiczka (N. Targ) 49,40, Orlicki (Oświęcim) 45,30, Nowak (Pińczów) 44,30, Kolanko (Przemyśl) 41,49, Szewczyk (Przeworsk) 52,45, Mac (Rzeszów) 45,47, Fornal (Sanok) 41, Orabom (Tarnobrzeg) 44, Zwierzyniecki (Tarnów) 40, Świątek (Wadowice) 47,31, Wojtowicz (Zakopane) 39.

W najbliższą niedzielę tj. 24 bm. przeprowadzone zostaną eliminacje okręgowe, w których z woj. krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego weźmie udział 136 zawodników. Trasa w okręgu krakowskim, o długości 25 km, prowadzić będzie z Woli Filipowskiej (na trasie Katowice — Kraków) do Bronowia, gdzie znajdować się będzie meta.

Start do wyścigu nastąpi o godz. 10. Przyjazd pierwszych kolarzy spodziewany jest na metę w Bronowicach między godz. 10.45 a 11. Sześciu najlepszych kolarzy — listonoszów weźmie udział w wyścigu głównym (finałowym), który odbędzie się w dniu 1 października w Warszawie na trasie 30 km.

Spójnia-Ogniwo I b w piłce nożnej

W niedzielę dnia 24 bm. rozegrane zostanie na boisku Ogniwa ciekawe spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A KOZPN pomiędzy krakowską Spójnią a Ogniwiem Ib, które wzmocnione zostanie nowymi nabytkami. Początek meczu o godzinie 15.

Sp